Nr. 87.

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya: przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVIII

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1889 Seite 281. q. Nr. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiolamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Niedziela 14 kwietnia 1889

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Sajchowski i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 35. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strasburgu Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hall n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 13 kwietnia.

Nowy gabinet rumuński.

Panu Catargiu udało się przecież po wielu trudach zebrać nowy gabinet, złożony przeważnie z pierwiastków konserwatywnych, a więc skłaniających się ku Rosyi. Z początku zabiegi jego zdawały się być daremnemi, ponieważ nowy prezydent ministrów koniecznie pragnął mieć w gabinecie swym pp. Vernesco, Manos i Lochowary; członkowie ci dawniejszego ministerstwa Carp-Rosetti należeli co prawda również do starokonserwatywnego stronnictwa bojarów — ale zastósowali się przecież i zasymilowali poniekąd z politycznym kierunkiem gabinetu koalicyjnego. Jenerał Manos, lubo rusofil i przeciwnik rumuńskiego systemu fortyfikacyjnego, przeprowadzał przecież linie obronne rozpoczęte za rządów pp. Bratiano i Sturdza; p. Lochowary, mimo pewnych osobistych antypatyi do praw agraryjnych, popieranych przez p. Carpa, nie odmówił tu przecież swego współpracownictwa. P. Vernesco znanym był za to ze samowolnego postępowania w wydziale sprawiedliwości.

Kiedy Izba rumuńska rozpoczęła dyskusyą w sprawie oskarżenia przeciw członkom dawniejszego gabinetu Bratiano, Vernesco stanął wręcz przeciw swym kolegom z ministerstwa, a zwłaszcza przeciw p. Majorescu, zwalczającemu energicznie wniosek Blaremberga o wytoczenie śledztwa. Następnie starał się p. Vernesco o cospiesznieszje przekształcenie trybunału kasacyjnego, przed którym toczyć się będzie śledztwo, mianując na członków jego ludzi własnego ducha i przekonań. Prezydentem trybunału mianowany został p. Orbescu a członkami jego pp. Szendrea i Antonescu. Król Karol podpisywał przedłożone mu przez p. Vernesco dekreta nominacyjne w przekonaniu, że zyskały one sankcyą rady koronnéj — a tylko przypadek zrządził, że prezydent ministrów na czas się jeszcze dowiedział o samowolném postępowaniu ministra sprawjedliwości i zdołał powstrzymać publikacyą nowych a nielegalnych nominacyi w urzędowym „Monitorul.“

W skutek tego oparł się i sam trybunał kasacyjny gospodarce ministra sprawiedliwości — nie odbierając przysięgi urzędowéj od pp. Orbescu, Szendrea i Antonescu, a protestując prócz tego u króla przeciw nominacyi ostatniego z trzech pomienionych. Zebrała się więc rada ministrów, a po kilkogodzinnéj dyskusyi zatwierdziła pierwsze dwie nominacye, znosząc równocześnie trzecią. Ponieważ zaś p. Vernescu żadną miarą nie chciał zgodzić się na cofnięcie swego dekretu i żądał publikacyi wszystkich trzech zamianowań w dzienniku urzędowym — przeto zatargi od dawna już istniejące w łonie gabinetu przyszły do ostatecznego wybuchu i doprowadziły do dymisyi ministerstwa.

Kiedy p. Catargiu rozpoczął starania swe około utworzenia nowego gabinetu, pp. Manos i Lochowary przyrzekli współpracownictwo swe jedynie pod warunkiem, że za stołem ministeryalnym nie zasiędzie p. Vernescu. W skutek tego p. Catargiu oświadczył królowi, że nie może wykonać powierzonego mu mandatu.

Po daremnych pertraktacyach między królem Karólem a p. Rosetti, p. Catargiu na nowo podjął się uciążliwéj misyi i pozostał tym razem zwycięzcą. Vernescu zasiada znów obok pp. Lochowary i Manos.

Listę nowego ministerstwa podaliśmy we wczorajszych naszych telegramach; szereg nazwisk figurujących na niéj oznacza niewątpliwe zwycięztwo wpływu rosyjskiego, wpływu tyle głośnego rosyjskiego posła w Bukareszcie, p. Hitrowo. Podaliśmy wprawdzie we wczorajszych naszych telegramach i następną urzędową depeszę z Bukaresztu:

„Świeżo co dopiero założona „Agence roumaine“ oświadcza, że utworzenie nowego gabinetu Catargi było jedynie tylko wynikiem wewnętrznych i parlamentarnych stosunków kraju — ale nie dotknie w niczem zewnętrznych jego stosunków do mocarstw europejskich.“

Do tego rodzaju poręczeń nie można jednak naturalnie żadnego przywięzywać znaczenia. Takież same frazesy głosił i król Milan, kiedy radykalne stronnictwo zupełnie opanowało władzę i opinią w Serbii — a teraz widzimy już Serbią sterującą w najlepsze ku wirom polityki rosyjskiéj.

Jeżeli wewnątrz rumuńskiego państwa zapanowało już zupełnie stronnictwo bojarów — to i zewnętrzna polityka Rumunii stósować się bezwzględnie musi do wewnętrznego tego kierunku, w przeciwnym bowiem razie niezadługo moglibyśmy usłyszeć o runięciu tronu króla Karóla.

Przedwczoraj już nader dobitnie w Izbie rumuńskiéj zamajaśtewały się dążenia członków obecnego rządu, i to właśnie w sprawach zewnętrznéj polityki.

Na interpelacyą tyczącą się téjże polityki odpowiedział p. Catargiu, że godłem nowego rządu będzie neutralność. Następnie dodał, że rząd dokładnie zbada sprawę wydalania z Rumunii poddanych rosyjskich, aby się przekonać, czy rzeczywiście są one usprawiedliwione.

Dawniejszy minister spraw zewnętrznych, p. Carp, zauważył na to słusznie — że neutralność ta nie może mieć sensu w czasach wojennych.

Rzeczywiście też Rumunia będzie neutralną tak długo, póki będą trwać pokojowe stósunki; skoro jednak wybuchnie wojna, stanie się Rumunia dla Rosyi dogodną forpocztową pozycyą na bałkańskim półwyspie.

Obecnie emisaryusze rosyjscy przygotowują stanowisko to z jak największą otwartością i bezkarnością. Dotychczas starał się p. Carp bezskutecznie o wypędzenie niebezpiecznych tych pracowników — teraz zaś będzie p. Catargiu badał, czy usunięcie takie byłoby w ogóle słuszne i sprawiedliwe. Rezultat badania tego nie jest trudnym do przewidzenia.

Rumunia została ostatecznie i stanowczo popchniętą na pochyłość, wiodącą ją w objęcia Rosyi.

Telegramy.

Paryż, 12 kwietnia. W senacie odczytał dziś po południu przewodniczący dekret mianowania senatu najwyższym trybunałem. Senatorzy zebrali się prawie w komplecie. Członkowie prawicy przybyli w paltotach, lewicy zaś we frakach i białych krawatach. Po wywołaniu nazwisk wprowadzono do sali obrad naczelnego prokuratora p. Beaurepaire, który odczytał akt oskarzenia przeciw Boulangerowi, Rochefortowi i Dillonowi. Senat rozpoczął tajną naradę. Publiczność opuściła salę.

Paryż, 12 kwietna. Senat wybrał komisyą dla przedwstępnego śledztwa; należą do niéj pp. Merlin, Carot, Cordelet, Travieux, Munier, Marcère, Demôle, Lavertujon, Morellet i wiceprezydent Humbert. We wyborach nia brał udziału żaden z ministrów.

Senator p. Delbreil wystósował do prezydenta senatu list, w którym oświadcza, że nie może przyznać politycznemu zgromadzeniu prawa sądzenia reprezentanta ludu. Śledztwo przeciw Boulangerowi jest szyderstwem w obec prawa o ogólném głosowaniu i krokiem rewolucyjnym; dla tego też autor listu nie weźmie udziału w posiedzeniach senatu. Podobnyż list wystósował do prezydenta senator Leon Rénault.

Paryż, 12 kwietnia. Na odbytéj wczoraj wieczorem „Association nationale“ miał Ferry mowę, w któréj podniósł, iż stronnictwo republikańskie na nowo się ukonstytuowało. Nadmiar złego przyniósł dobre skutki, wybory paryzkie z dnia 27 stycznia wyrwały rząd z uśpienia i zbudziły umiarkowanych. Przekonano się, że rząd rzeczypospolitéj ma prawo bronienia swego życia. Rozdział stronnictwa się zmniejsza. Główny błąd polega na tem, że chciano wmówić w kraj, iż rząd rzeczypospolitéj jest przebraną anarchią. Bulanżyzm zwalczony będzie w dniu, kiedy rząd okaże się silnym lub Izba będzie miała rozsądną i spokojną większość. Rzeczpospolita posiada obecnie wszystko, co prowadzi do zwycięztwa.

Paryż, 13 kwietnia. Senat zatwierdził uchwałę Izby, tyczącą się podwyższenia cła od zboża i od mąki zbożowéj. Uchwała ta za dni kilka zyska siłę prawną. Na tajném posiedzeniu senatu stawiła prawica wniosek o podanie całego materyału aktów; gdyby materyał nie zawierał kryteryów przygotowanego zamachu stanu, trybunał senatu byłby, zdaniem prawicy, niekompetentny. Oportuniści odpowiedzieli, że trybunał naczelny nie może powstrzymywać biegu sprawiedliwości. Obrady były bardzo burzliwe. Wniosek prawicy o odroczenie śledztwa dla niedostateczności aktów upadł 56 głosami przeciw 209. Następnie 210 głosami przeciw 55 postanowiono rozpocząć śledztwo. Po przejściu do publicznego posiedzenia odczytał przewodniczący senatu uchwałę wytoczenia śledztwa, poczém zamknięto posiedzenie.

Londyn, 12 kwietnia. W komisyi parnelowskiéj odczytał adwokat Parnella p. Russel do końca obronę swą, która trwała przeszło tydzień. Wykazał on nicość oskarżeń miotanych na parnelitów i ligę irlandzką, wzywając trybunał do porównania strasznych oskarżeń z nicością zeznań świadków. Komisya odroczyła się do 30 kwietnia.

Londyn, 12 kwietnia. Izba wyższa odroczyła się do 30 kwietnia. W Izbie niższéj wniósł deputowany Worms bil, dotyczący konwencyi premii cukrowych.

Peszt, 12 kwietnia. Na konferencyi klubu liberalnego stronnictwa byli obecnymi nowi ministrowie, którym zgotowano wielką owacyą. Prezes gabinetu Tisza podziękował za nią i podniósł przytém godną pochwały wytrwałość stronnictwa w obronie interesów ojczyzny.

Luksemburg, 12 kwietnia. Podczas uczty wydanéj wczoraj dla członków Izby, wzniósł książę Adolf nasamprzód toast na cześć króla holenderskiego, a następnie toast na cześć kraju luksemburskiego, który zakończył następnemi słowy: „Wychylam kielich mój aż do ostatniéj kropli i powiem Wam moi Panowie słów kilka, które z pewnością znajdą oddźwięk w sercach Waszych i wszystkich Luksemburczyków: *Mir wellen bleiven wat mir sin!*“

Toast ten przyjęto z zapałem nieopisanym.

Luksemburg, 12 kwietnia. Cesarz niemiecki, cesarz austryacki i król saski wystósowali do księcia nasawskiego telegramy winszujące mu objęcia rządów w państwie luksemburskiém.

Rzym, 12 kwietnia. Słychać, że król w towarzystwie Crispiego odwiedzi w drugiéj połowie maja dwór berliński, nie jest jednak pewném, czy królowa i następca tronu będą mu towarzyszyli w téj podróży. — Dep. Sonnino złożył do laski marszałkowskiéj interpelacyą w sprawie zachowania się rządu w obec ostatnich wypadków w Afryce.

Haga, 12 kwietnia. Lekarze króla holenderskiego uważają, że w stanie jego zdrowia zaszło pewne małe polepszenie, ponieważ król zdołał spać nieco więcéj. Wogóle stan sił króla jest dość uspokajającym.

Londyn, 13 kwietnia. Parowiec „Lubeka“ przywiózł do Sydney wiadomość, że pancernik „Olga“ lekko tylko uszkodzony spłynął na pełne morze; pancernik „Nipsic“ mocno uszkodzony, nie będzie mógł prawdopodobnie powrócić do Ameryki.

* ***Wybory*** posła do parlamentu niemieckiego w okręgu wyborczym Pleszew-Jarocin-Września w miejsce ś. p. Teofila Magdzińskiego odbędą się ***w przyszły wtorek dnia 10 kwietnia.***

Naszym kandydatem jest

dr. Zygmunt Dziembowski

adwokat z Poznania, na którego wszyscy wyborcy głos swój oddać powinni.

Głosowanie trwa od godz. 9 przed południem do godz. 6 wieczorem. Głosowanie jest tajne, t. j. za pomocą kartek, które niezawodnie wszyscy wyborcy mają w ręku. Gdyby więc kto kartki drukowanéj nie posiadał, natenczas niech się albo zaraz o nią postara, albo niech nazwisko kandydata naszego na kartce napisze i ją u stołu wyborczego odda.

W r. 1887 padło na ś. p. Teofila Magdzińskiego 12,273 głosy, na przeciwników razem (Mollard, Herse) 3685 gł.

Spodziewamy się, że liczba głosów polskich obecnie się wzmoże.

Upraszamy o łaskawe doniesienie nam na kartach korespondencyjnych o rezultacie wyborów w poszczególnych obwodach.

* *W znanéj sprawie* szkólnego inspektora p. Rhode udała się deputacya z powiatu pleszewskiego, złożona z trzech członków, do ministra Gosslera z petycyą o cofnięcie nominacyi p. R. na inspektora szkół elementarnych w Pleszewskiém.

Również wysłano petycyą do Najprzewielebniejszego ks. Arcybiskupa, aby wpływem swym starał się wyjednać u ministra cofnięcie nominacyi p. R.

Dziś otrzymujemy *z Berlina* od jednego z członków deputacyi następującą ważną wiadomość:

„Deputacyi z Pleszewskiego w sprawie p. Rhodego z Neuwied p. minister Gossler w ostatniéj chwili odmówił posłuchania. Petycya z 850 podpisami wręczoną została p. ministrowi na drodze prywatnéj.“

Nie dziwimy się wcale, że p. minister w ostatniéj chwili odmówił posłuchania deputacyi pleszewskiéj. Cóż miał oświadczyć p. minister deputatom, którzy przybyli, aby mu wyjaśnić, że katolicy w Pleszewskiém nie są w niczém pośledniejsi od katolików w Gelsenkirchen, i że p. Rhode, jeżeli nie nadawał się do Gelsenkirchen, tak samo nie nadaje się do wielkopolskiego Pleszewa! My z tego faktu ostatecznego odmówienia audyencyi, która już była przyrzeczoną, wnosimy, że p. Rhodedo Pleszewa nie przyjedzie. *Quod Deus faxit!*

Nowe prawo spółkowe.

(Napisał ksiądz Wawrzyniak ze Śremu.)

(Ciąg dalszy).

Rozdział V traktuje o wystąpieniu członków i przyznaje w § 61 każdemu członkowi prawo wystąpienia z końcem roku. Wystąpienie najmniéj 3 miesiące, a najwyżéj dwa lata naprzód zapowiedzieć trzeba.

§ 62. Wierzyciel członka, który uzyskał po bezskutecznéj egzekucyi na majątku członka areszt i przekazanie udziału, może za członka wystąpić.

§ 63. Skoro statutem członkostwo przywiązane jest do pewnéj siedziby, to zmieniający siedzibę członek może z końcem roku obrachunkowego wystąpienie piśmienne oświadczyć, załączając poświadczenie publicznéj władzy co do zmiany pomieszkania.

§ 64. Członek może być dla utraty praw honorowych, dla należenia do innéj Spółki, lub dla innéj statutem określonéj przyczyny z końcem roku wykreślonym. Zarząd winien o wykluczającéj uchwale donieść członkowi listem rekomendowanym i téj chwili nie może wykluczony członek brać udziału w walném zebraniu, ani też należeć do zarządu lub rady nadzorczéj.

§ 65. Zarząd winien o wystąpieniu członka najmniéj sześć tygodni przed końcem roku obrachunkowego donieść do listy sądowéj z piśmiennem zapewnieniem, iż członek we właściwym czasie wystąpienie swe zapowiedział. Oświadczenie członka lub uchwałę Spółki co do wykluczenia należy podać sądowi w odpisie.

§ 66. Sąd zapisuje powód i termin wystąpienia członka.

§ 67. Zapisu tego dokonywa sąd natychmiast na wniosek członka i

§ 68. uwiadamia tak zarząd, jako i członka.

§ 69. Rozliczenie się członka ze Spółką następuje na mocy bilansu z czasu ustąpienia; udział należy występującemu zwrócić w przeciągu pół roku. Do funduszu rezerwowego i majątku Spółki traci występujący prawo. Gdy majątek Spółki nie starczy na zapłacenie długów téjże, winien ustępujący część nań przypadającą — licząc, jeśli statuta inaczej nie opiewają, na głowy — dopłacić.

§ 69-a. (Paragraf nowy przez komisyą wtrącony). Skarga występującego członka o zwrócenie udziału przedawnia się po dwóch latach.

§ 70. Gdyby Spółka w przeciągu pół roku po wystąpieniu członka miała być rozwiązaną, wystąpienie uważa się za niebyłe.

§ 71. Członek może każdego czasu bez rozliczenia się ze Spółką wystąpić, jeżeli statut temu się nie sprzeciwi, przekazując piśmienną ugodą udział swój komu innemu, skoro tenże albo już jest członkiem, a nie ma dotąd całkowitego udziału, albo też jako członek nowy do Spółki przystąpi.

Zarząd o tém sądowi natychmiast donieść powinien.

§ 72. Odpowiedzialność członka występującego w obec wierzycieli Spółki ustaje po dwóch latach od wystąpienia.

§ 73. Członek zmarły występuje z końcem roku obrachunkowego. Przez ten czas zastępują go prawni spadkobiercy.

Zarząd winien o śmierci członka natychmiast sądowi do listy dać wiadomość.

Rozdział VI. Rozwiązanie Spółki i likwidacya.

§ 74. Spółka może być mocą uchwały walnego zebrania większością $^3/_4$ obecnych członków rozwiązaną.

O rozwiązaniu Spółki należy natychmiast donieść sądowi.

§ 77. Gdyby Spółka dopuściła się nieprawnych czynności, mogących zagrozić dobru publicznemu, gdyby miała inne, aniżeli niniejszém prawem objęte dążności, gdyby będąc Spółką pożyczkową pracowała mimo zagrożenia z nieczłonkami, — może być rozwiązaną bez pretensyi do jakiegokolwiek odszkodowania. O rozwiązaniu wyrokuje w pierwszéj instancyi wyższa władza administracyjna.

§ 78. Rozwiązanie zapisuje się niezwłocznie do rejestru sądowego.

Zarząd winien je *po trzy kroć* publikować.

§ 79 do 88 zajmuje się sprawą likwidacyi Spółki.

Likwidatorów musi być przynajmniéj dwóch, którzy wstępują w prawa zarządu; ustanawiają bilans, ogłaszają takowy, realizują pretensye Spółki, płacą długi Spółki i rozdzielają pozostały majątek pomiędzy członków w rok po zawezwaniu trzykrotném wierzycieli w publicznych pismach. Po ukończeniu likwidacyi książki kasowe Spółki należy przechować przez lat dziesięć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Memorandum Biskupów bawarskich do księcia rejenta Luitpolda.

(Ciąg dalszy.)

Że jednak nawet najwięcéj uznania godna czynność nauczyciela religii we wzmiankowanych szkołach nie może osięgnąć upragnionych rezultatów, jeżeli wykłady innego niereligijnego, lub niechrześciańskiego nauczyciela przeciw temu pracują, nie ulega to najmniejszéj wątpliwość.

To téż należy dobrze zapisać w sercu słowa co dopiero przytoczonéj Encykliki papieskiéj, że: „Mądrość stanu powinna.... starannie nad tém czuwać, aby nikogo do tego szlachetnego urzędu nie powoływano, czyje religijne przeświadczenie jest słabém i małém, albo kto otwarcie jest przeciwnikiem Kościoła.“ Stósownie do téj na wskroś prawdziwéj zasady spodziewają się najuniżeniéj podpisani, iż wolno im mieć nadzieję, że władza państwa nie powierzy nigdy jakiegokolwiek publicznego urzędu nauczycielskiego człowiekowi, któryby należał do wolnomularzy albo głosił się w słowie i piśmie przeciwnikiem chrześciaństwa.

Ale mianowicie widzą się najuniżeniéj podpisani zniewolonymi prosić w interesie uczącéj się katolickiej młodzieży Waszą Królewską Mość najgoręcéj, aby wykład świeckiéj literatury i historyi Kościoła oddawano zawsze w ręce takich ludzi, którzy dają dostateczną gwarancyą objektywnego i nieobrażającego uczucia katolików traktowania rzeczy.

Z całą usilnością pozwalają sobie następnie najuniżeniéj podpisani Arcypasterze zaznaczyć, jak bardzo leży w interesie moralnego wychowania i wykształcenia, aby tak samo jak w szkole ludowéj, tak też i w szkołach średnich uwzględniano, o ile podobna, charakter wyznaniowy uczniów i nauczycieli.

Jeżeli dobry duch zakładu jakiegoś zależy od zasad czynnych przy nim nauczycieli, to przecież stanowi piecza nad życiem religijném najważniejszy czynnik jego. Tutaj należy, aby nie tylko w święta i niedziele odbywało się dla szkoły własne nabożeństwo z religijną nauką, ale aby uczniowie także wśród tygodnia w stósownéj godzinie słuchali Mszy św. i przynajmniéj cztery razy do roku Sakramenta św. przyjmowali. Wielka część tych chłopców pochodzi z dzielnych i religijnych rodzin i ulżyłoby się niemało trosce ciężkiéj rodzin, gdyby im zakłady szkólne mogły dać o ile można pewną gwarancyą życia religijnego i moralnego ich synów. Tylko wtenczas, kiedy uczący się przy szkołach średnich przywykną do sumiennego spełniania swych praktycznych obowiązków religijnych, można mieć nadzieję, że i w późniejszém życiu okażą się pod tym względem wiernymi.

Po tém wszystkiém pierwszém i najważniejszém zadaniem szkół średnich jest, by się siłami całemi starały o wzbudzanie i utrzymywanie w uczniach czci i zapału dla religii. Tworzyłoby to brzydki kontrast, gdyby na zasadzie zewnętrznego urządzenia wydziałów nauczycielskich, nauka religii była w oczach uczniów podrzędną tylko gałęzią nauki. To też usprawiedliwioną powinna być najuniżeńsza prośba, aby nauce religii przywrócić pierwotne jéj stanowisko wybitne i aby ją równo uprawnić z innemi gałęziami nauki przy orzeczeniach o kwalifikacyi i odbieraniu egzaminów absolutoryalnych.

Pomyślnych owoców nauki religii i ćwiczeń religijnych nic tak nie niszczy, jak czytanie złych książek, które umie sobie wszędzie utorować wolny przystęp. Aby temu złemu skutecznie zapobiedz, łączą najuniżeńsi podpisani tutaj prośbę, aby przez to uwzględniono zapewnione im konkordatem prawo czuwania nad nauką wiary i obyczajów, tak iżby mogli wydawać nie tylko zdanie o książkach do nauki i do czytania w szkołach średnich i elementarnych, ale nadto mieli pewną kontrolę nad czytelniami w tychże.

Jeszcze niebezpieczniejszemi, jeśli możliwe, okazały się w nowszym czasie tajne zgromadzenia w szkołach średnich.

Gdy wszystkie biorące udział organa z całą stanowczością przeciwko nim występują, poleca się samo z siebie, aby nie stawiać zapory religijnym zgromadzeniom (kongregacyom), które, jak tego uczy stare doświadczenie, nader zbawienny wywierają wpływ na uczącą się młodzież.

e) Przy tak znacznym wpływie, jaki wywierają nauczyciele ludowi na wychowanie i wykształcenie chrześciańskiéj młodzieży, należy troska o wykształcenie tychże do najświętszych obowiązków Arcypasterza.

Dla tego najuniżeniej podpisani Arcybiskupi — chociaż z wdzięcznością uznają szczególną troskę, jaką królewski rząd poświęca seminaryom nauczycielskim i wielkie pieniężne ofiary, jakie ze strony narodu na ten ważny cel płyną — czują się zobowiązani zwrócić uwagę na wielkie niebezpieczeństwa, które im grożą w konfesyjno mieszanych seminaryach dla nauczycieli i nauczycielek i szkołach dla preparandów. Prawdziwie katolickie wychowanie jest w mieszanych zakładach z wielu względów niemożliwe. A jednak jest ono dla nauczyciela katolickiego niezbędną potrzebą, jeżeli później ma spełniać to piękne zadanie, wprowadzając powierzone sobie dzieci słowem i przykładem czynnie w życie katolickie.

Najuniżeniej podpisani Arcybiskupi i Biskupi, stawiają Jego Król. Mości tak w swojem, jak i w imieniu licznych rodziców, lękliwych o najświętsze swe interesa, najgorętszą prośbę, aby Jego Król. Mość raczyła rozporządzić, by zaprowadzone już w wielu powiatach kraju dobrodziejstwo wyznaniowego odłączenia, także wkrótce nastąpiło w nierozdzielnych wyznaniowo zakładach dla nauczycieli.

Wprawdzie nie wystarcza wyznaniowy charakter tych zakładów, aby niejako rozwiązać najważniejsze ich zadania; musi w nich panować także duch prawdziwie religijny a zwierzchność ich powinna umieć ducha tego zachować i popierać. Dla tego też ubolewać tylko można nad tém, że duchowni przełożeni w seminaryach zwolna są zastępowani przez świeckich. Nie mamy zamiaru kłaść zdarzającego się u młodszych nauczycieli braku religijnego usposobienia na karb tego rozporządzenia, trudno atoli zaprzeczyć, że dobry i wzorowy kapłan musi być uważany ze względu na stan, do którego należy, na godność, jaką piastuje, i wyższe wykształcenie, jakie odebrał, za odpowiedniejszego do kształcenia młodych nauczycieli i wpajania w nich tych zasad religijnych, które w życiu każdego człowieka, a mianowicie przy wychowaniu dziecka najważniejszą są rzeczą.

f) Niezaprzeczona ta prawda występuje najwyraźniéj przy nauce i wychowaniu żeńskiéj młodzieży przez nauczycielki zgromadzeń religijnych i tłomaczy uznany zresztą fakt, że nauczycielki te we wszystkich kierunkach zbawiennie działają. Usprawiedliwioną zatem wydawać się powinna podwójna prośba, aby z jednéj strony nie czyniono ze strony władz rządowych żadnych trudności gminom, które pragną mieć takie nauczycielki, lecz owszem dopomagano im do tego czynem i radą, a z drugiéj strony, aby usunięto owe rozporządzenia utrudniające bez potrzeby i w sposób uciążliwy przygotowanie się takich kandydatek do stanu nauczycielskiego, aby dawniéj udzielane im ułatwienia znowu przywrócone być mogły.

g) Co się wreszcie tyczy saméj szkoły ludowéj, to uważają najuniżeniéj podpisani Arcypasterze za konieczne na nowo zwrócić uwagę na obawy, które pozwolili sobie wyrazić w swéj petycyi z dnia 12 września 1873 r. Jego Król. Mości ś. p. królowi Ludwikowi II w sprawie szkół symultannych, a to tém więcéj, że wyrażone tam ich zasady znalazły zupełne potwierdzenie w słowach papiezkiéj Encykliki z 22 grudnia r. z. Ojciec św. oświadcza w niéj, że szkoły symultanne tak bardzo są duchowi i wychowaniu chrześciańskiemu przeciwne, iż wychwala piękne przykłady religijnéj swobody i nazywa je naśladowania godnemi, „jeżeli katolicy w tych miejscach, w których tylko bezwyznaniowe szkoły istnieją, z wielkim trudem i kosztem otwierają szkoły wyznania swego i z równą wytrwałością je utrzymują.“

(Dokończenie nastąpi.)

Watykan i Kwirynał.

(La lutte actuelle entre le Vatican et le Quirinal par François Carry).

Pod powyższym tytułem wydał jeden z zajzdolniejszych publicystów francuskich, stale zamieszkały w Rzymie, rozprawę, o któréj już po krótce wspominaliśmy w „Kuryerze“, a o któréj dzisiaj pragnęlibyśmy za literackim dodatkiem do petersburskiego „Kraju“ („Przegląd Literacki nr. 12) dać obszerniejsze sprawozdanie. Pracę swą rozpoczął autor już w końcu ubiegłego roku i zwrócił na nią uwagę włoskiéj prasy. Przebiegłszy pobieżnie początki włoskiego kulturkamfu i naszkicowawszy stanowisko, zajęte przez Leona XIII w dwóch najgłówniejszych dokumentach, a mianowicie w przemówieniu w dniu 26 maja 1887 i w liście do Kardynała Rampolli — przechodzi obecnie F. Carry do uwag nad zbliżeniem się Włoch do Niemiec i opowiada dzieje szybkiego zaostrzania się stósunków między rządem włoskim, resp. p. Crispim a Stolicą Apostolską.

W jednéj ze swych mów proroczych — powiada autor — mianych podczas sesyi ciała prawodawczego, za czasów cesarstwa, na dni kilka przed Sadową, zakliknął Thiers cesarza, aby nie pozwolił Prusom zgnieść Austryi i przemawiał w te słowa między innemi: „Gdy nie przeszkodzicie teraz bratobójczéj walce, doczekamy wznowienia imperyum germańskiego, państwa Karóla V, mającego niegdyś stolicę swą w Wiedniu, a któreby dziś rezydencyą swą przeniosło do Berlina. Państwo to, graniczące z nami, całą siłą cisnąć nas będzie od wschodu i, aby dopełnić podobieństwa, nowe państwo Karóla V zamiast jak w piętnastém i szesnastém stuleciu oprzeć się o Hiszpanią, wesprze się teraz na Włochach.“ Byłoż to przeczucie geniuszu, czy jasnowidzenie zmysłu patryotycznego — mniejsza, dość, że wszystko sprawdziło się co do joty.

Nierychło jednak pomysłał książę Bismarck w wciągnięciu Włoch do kombinacyi na swéj dyplomatycznéj szachownicy. Aż do ostatniego lat dziesiątka wciąż zdawać się mogło, że lekce je sobie waży, jako pozycyą nie wiele wartą w rachubie. Ale od dnia, kiedy przymierze trójcesarskie rozpadło się ostatecznie, od dnia zwłaszcza, kiedy wskutek wstąpienia na tron cesarza Aleksandra III Rosya oderwała się od Berlina, by ostentacyjnie zaczął działać na własną rękę, od téj chwili poczęła ujawniać się w Europie wroga dla Niemiec wielka zmiana frontu i kanclerz był zmuszony zająć się przywróceniem co rychléj zachwianéj równowagi. Wtedy to zwrócił się ku Włochom. Rozpoczął od rzucenia między Włochy a Francyą zarzewia niezgody, kwestyi tunetańskiéj, tego ziarna nieprzyjaźni, które, niestety, aż nadto rychło zejść miało. Zajęcie Tunisu pociągnęło za sobą ten bezpośredni skutek, iż poważniło dwa sąsiednie narody i wywołało na półwyspie ów prąd „gallofobii“, który odtąd nie przestał wzrastać i rozszerzać się. Następnie użył kanclerz innych, niemniéj machiawelskich machinacyi. W regularnych odstępach czasu zabierały głos jego oficyalne organy, tłomacząc szeroko i dokładnie, jako Niemcy mogą pięknego poranku, jeśli interesa państwa wymagać tego będą, przyjść skutecznie w pomoc przywróceniu władzy świeckiéj Papieża. On sam na mównicy sejmowéj niejednokrotnie zwracał uwagę Europy — w tych wycieczkach, których tajemnicę on tylko posiada — na niebezpieczeństwo, grożące Włochom ze strony wzrastającego demagogicznego radykalizmu. Był to tylko taktyczny manewr. Kanclerz chciał jedynie przerażone Włochy rzucić w objęcia Niemiec. Przebiegła ta strategia doprowadziła istotnie do upragnionego celu. Włochy *zahypnotyzowane* posiadaniem Rzymu, przełęknione pogróżkami Bismarcka, poddały się wszystkiemu, czego od nich żądano. Od chwili, gdy Niemcy zagroziły wtrąceniem się do kwestyi rzymskiéj, Włochy musiały zdać się na ich łaskę: rzuciły się w stronę Berlina. Z początku było to tylko przyjacielskie porozumienie, moralne przystąpienie do związku potęg średnio-europejskich. Prawidłowy sojusz zawarty został dopiero za ministerstwa Robillanta, którego jedynie w tym celu powołano ze stanowiska ambasadora w Wiedniu do steru spraw zagranicznych. Uderzający zbieg okoliczności, z pewnością nie przypadkowy: właśnie w chwili, gdy pojednanie się ze Stolicą apostolską zakończyć miało *kulturkampf*, więc na dni kilka zaledwie przed wyjazdem msgra Galimberti'ego do Berlina, podpisany został traktat, na mocy którego Włochy przystępowały do związku niemiecko-austryackiego. Gdy kanclerz przemyśliwał o zgodzie z Watykanem, wiedział z pewnością — tak zręczny i przewidujący mąż stanu — że daje mu ona w rękę w grze z Włochami nowy atut, zapewniający mu wygraną partyą. Zagrał ją téż ze zwykłą sobie *maestriq*. Równocześnie ze zbliżaniem się księcia Bismarcka do Leona XIII wzrastał niepokój w Kwirynale i doszedł wreszcie do tego stopnia, że Bismarck, spekulujący właśnie na te niepokoje i trwogi, otrzymał ostatecznie wszystko czego pragnął.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Parlament austryacki

wobec międzynarodowéj ochrony robotnika.

Podczas kiedy w Niemczech wszystkie uchwały parlamentu dotyczące ochrony robotnika rozbiły się o opór Rady Związkowéj, a uczynione niedawno w parlamencie przy sposobności obrad nad jednym z wniosków ochronnych centrum zapytanie, jakie stanowisko zajmie niemiecki rząd w obec poruszonej przez Szwajcaryą konferencyi międzynarodowéj w sprawie ochrony robotnika, pozostało bez wszelkiéj odpowiedzi, — wypowiedziała w tych dniach austryacka Izba poselska na wniosek zasłużonego w sprawach socyalno-politycznych dep. księcia Liechtensteina dla wystąpienia Szwajcaryi uroczyście swoje największe sympatye i wytknęła zarazem przez to austryackiemu rządowi w tej nader ważnéj sprawie kierunek.

Parlament austryacki przyjął jednogłośnie następującą rezolucyą deput. księcia Liechtensteina:

Wzywa się rząd, aby użył całego swego wpływu w wysokiém ces. król. ministerstwie spraw zewnętrznych w tym kierunku, aby Austrya i Węgry oświadczyły się gotowemi do przyłączenia się do poruszonego przez Szwajcaryą międzynarodowego uregulowania ochrony robotników.

Dla obrad nad powyższym wnioskiem wniesiono wyraźnie o nagłość, którą téż parlament uchwalił. Zwolennicy wniosku scharakteryzowali go jako „demonstracyą“, ale jako taką, która austryackiemu parlamentowi w kraju i za granicą zaszczyt przyniesie, gdyż parlament zadokumentował przez to, że uzasadnione życzenia stanu robotniczego zawsze go żywo interesują.

Życzyćby sobie należało, aby i parlamenty innych państw wywarły w podobny sposób nacisk na swoje rządy, aby znowu, tak jak w r. 1881, inicyatywa Szwajcaryi nie skończyła się na niczém. Toć w półurzędowéj prasie niemieckiéj i belgijskiéj n. p. nie brak głosów, które wystąpienie Szwajcaryi nazywają po prostu co najmniéj nie na czasie. Austrya zajęła już wprawdzie w r. 1881 wobec inicyatywy Szwajcaryi bardzo życzliwe stanowisko, co dla dawnego cesarstwa zawsze zostanie chlubą. Austrya dowiodła téż w kilka lat późniéj przez zaprowadzenie tak zwanéj ordynacyi robotniczéj, mało co różniącéj się od szwajcarskiéj ustawy fabrycznéj z roku 1877, jak poważnie stara się o podniesienie swojéj ludności roboczéj. A chociaż jeszcze niejeden przepis ordynacyi robotniczéj nie tak bywa wykonywany, jakby mógł być, to jednak wielkim to już jest postępem, że w Austryi przez prawne ustanowienie jedenastogodzinnego maxymalnego dnia roboczego w przemyśle uznano zasadę, iż państwo powinno zapobiedz nadmiernemu wyzyskiwaniu siły roboczéj swych obywateli.

Postępowanie Szwajcaryi saméj nazwać należy pod każdym względem poprawném. Ujęcie programu, który szwajcarska Rada Związkowa ułożyła dla zapowiedzianéj międzynarodowéj konferencyi w Bernie w sprawie ochrony robotnika należy uznać jako pełne taktu i bardzo rozsądne.

W Bernie chodzić będzie jedynie o zabezpieczenie pewnych społecznych zapatrywań zasadniczych, bez których nie może istnieć i dalej pracować produkcya narodowa; chodzić tam będzie o międzynarodowe usankcyonowanie odpoczynku niedzielnego, wychowania dzieci, życia rodzinnego robotnika, aby przyrodzonym, przez chrześciaństwo największém poszanowaniem otoczonym podwalinom wszelkiego bytu narodowego nadać znaczenie międzynarodowe. Obszerniej nad tém rozwodzić się byłoby zbytecznem; chodzi tu po prostu o kwestyą dojrzałą dostatecznie, nad którą nie trzeba się zastanawiać długo, lecz którą szybko uchwalić należy.

Niemcy powinny ubolewać, że inicyatywa do międzynarodowéj konferencyi w sprawie ochrony robotnika wyszła nie od nich, lecz od małéj Szwajcaryi. Niemcy lubią chwalić się, że idą na czele reformy socyalnéj, — ale tu nie wystarcza tworzyć zabezpieczenia dla robotników, gdyż ważniejszą od starania o chorych, lub niezdatnych do pracy robotników jest ochrona zdrowych, zdolnych do pracy robotników za pomocą środków, które zapobiegają chorobom, nieszczęśliwym przypadkom, a mianowicie przedwczesnéj starości i niezdatności do pracy. Gdyby książę Bismarck chciał swym potężnym wpływem poprzeć intencye konferencyi, rezultaty jéj mogłyby być bardzo pomyślne. Niestety do takich nadziei nie uprawnia zachowanie się rady związkowéj w obec ochronnych uchwał parlamentu niemieckiego.

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 12 kwietnia.

(60 posiedzenie.)

Marszałek *Levetzow* zagaja posiedzenie o godzinie $11^1/_4$.

Przy stole rady związkowéj pp. Bötticher i Marshall.

Izba i galerye słabo obsadzone.

Na porządku obrad stoi najprzód petycya nakładcy *Sonnemanna* z Frankfurtu n. M. o udzielenie upoważnienia do rozpoczęcia prywatnego procesu przeciwko członkowi parlamentu bar. Hammerstejnowi. Komisya dla petycyi wnosi o przekazanie petycyi komisyi dla porządku obrad, czyli, o *nie* udzielenie upoważnienia.

Dep. *Kulemann* stawia i motywuje wniosek o udzielenie upoważnienia mianowicie tém, że w innym razie nastąpi przedawnienie.

Przedmiot ten wywołał ożywiona i dość

(189)

VETO!

POWIEŚĆ

ADAMA KRECHOWIECKIEGO.

Tom trzeci.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 83.)

XXIV.

Od czasu śmierci króla Władysława, aż do elekcyi Jana Kazimierza, Halszka przebywała wraz z nim wszystkie udręczenia i niepokoje. Chwilami, widząc przeszkody, niechęć szlachty, zabiegi innych kandydatów, wpadała w zwątpienie i nie umiała znaleść słowa pociechy, gdy królewic przybywał do niéj zniechęcony, smutny, wyrzekający na los swój i ludzi.

Jednym z zawziętych przeciwników Jana Kazimierza był Hieronim Radziejowski, starosta łomżyński. Urosły w fortunę i potęgę, umiał on zręcznie, rozmaitemi sposoby szkodzić nienawistnemu sobie Kazimierzowi, na korzyść brata jego Karóla. Za jego to poduszczeniem referendarz koronny, Marcin Starczewski, podniósł publicznie zarzut, jako Kazimierz złożył śluby zakonne u OO. Jezuitów, a zatém obranym być nie może; szerzono téż rozmaite inne, charakterowi Kazimierza uwłaczające wieści, a nie było już czasu i mogło zabraknąć sposobności, aby je odeprzeć skutecznie.

Nagle pan starosta łomżyński zmienił przekonanie i stał się najgorliwszym Jana Kazimierza stronnikiem. Tłomaczono to różnie; jedni mówili, jako królowa, pragnąca zostać małżonką Kazimierza, zdołała przekonać i ująć zawziętego oponenta; drudzy przypisywali to influencyi Janusza Radziwiłła, który po śmierci siedmiogrodzkiego książęcia stanowcze królowi szwedzkiemu dawał poparcie, starosta zaś łomżyński nie mówił nic, ani się tłomaczył, jeno z tą samą stanowczością jak pierwéj za Karólem, tak teraz za starszym jego bratem się oświadczał. On to namówił wszystkich głównych stronników królewica Karóla, jako Wiśniowieckiego wojewodę podolskiego, Potockiego i innych, iż wraz z nim udawszy się do Jabłonnéj, skłonili pobożnego księcia do odstąpienia od kandydatury na rzecz brata. A gdy to się stało, nie widział i nie zauważył nikt, jak pan starosta łomżyński z tą nowiną naprzód do pałacu Kazanowskich się udał. Halszka wybiegła ku niemu w śmiertelnéj trwodze, nieśmiałym wzrokiem pytając.

— Victoria! pani marszałkowo! — zawołał starosta.

A ona z wielkiego wzruszenia zachwiała się na nogach.

— Królewic Karól?... — zaczęła.

— Odstępuje... już odstąpił!... — mówił spiesznie starosta — elekcya króla szwedzkiego — wedle woli waszéj — pewna....

Cisnąc dłonią bijące gwałtownie serce, Halszka spojrzała na Radziejowskiego z taką wdzięcznością, że starosta zadrżał z rozkoszy. Wyciągnęła ku niemu rękę:

— Dzięki wam, mości starosto — wymówiła głosem z wielkiego wzruszenia stłumionym.

Radziejowski uchwycił dłoń podaną i do ust poniósł, a potém ręki nie puszczał, jeno trzymając ją w namiętnym uścisku, oczyma pałającemi pożerał cudowną postać Halszki.

Ona głowę pochyliła ku ziemi i pomięszana, nie wiedziała co mówić. Cała jéj istota wzdrygała się przed tym człowiekiem, którego przewrotność czuła instynktowo — ale dłoni z jego namiętnego uścisku wyrwać nie śmiała....

— Radziejowski — mówił jéj Jan Kazimierz — z każdym dniem potężniejszy.... nawet tacy, jak kanclerz Osoliński, boją się go i z drogi mu schodzą, nie przyjmując z nim walki. Królowa stanowczo go popiera; szlachtę ująć umie.... żaden środek nie jest mu wstrętnym, który go do celu doprowadzić może.... trzeba go zjednać....

I to słowo królewica stało się rozkazem dla Halszki. Dawniej wyniosła, pogardliwem milczeniem zbywająca czułe starosty wyrazy, któremi ją zawsze ścigał, nagle stała się niezwykle uprzejmą, ujmującą, niemal serdeczną.

A gdy wreszcie pan starosta pod wpływem czarujących spojrzeń Halszki wyznał raz, że dla niéj wszystko uczynić jest gotów, — marszałkowa odwracając zręcznie rozmowę, wnet jednak odwołała się do tego wyznania, żądając, aby elekcyą Kazimierza popierał. Żądanie to nie mogło nikomu wydać się dziwnem, — wiadomo bowiem było powszechnie, iż cały naród Kazanowskich przez wdzięczną pamięć dla Króla Władysława stał po stronie Kazimierza, wolą zmarłego monarchy na następcę przeznaczonego. Starosta łomżyński wiedział téż dobrze, iż Jan Kazimierz w pałacu Kazanowskich znajdował zawsze poparcie, że sam marszałek, ilekroć do przytomności przychodził, z niepokojem pytał o sprawy elekcyi, a raz nawet swego niegdyś współzawodnika, Ossolińskiego kanclerza, do siebie inwitował, aby mu Kazimierza zaleci i prosić, iżby głos jego innym senatorom był odniesiony, jako prośba konającego.

Nie zadziwił się przeto pan Radziejowski instancyą Halszki, ani powziął podejrzeń, bo miłość jaka ją łączyła z królewicem, pozostała dotychczas dla wszystkich tajemnicą, prócz kilku, którzy, jak Władysław Siciński, chociaż z innych powodów, milczeć musieli.

Tera, gdy przyszedł zwiastować niespokojnéj Halszce, iż główna przeszkoda za jego interwencyą usuniętą została, spodziewał się pan starosta serdeczniejszego przyjęcia. Ale Halszka prócz podziękowania nie powiedziała ani słowa; gorących wyznań pana starosty słuchała w dziwném pomięszaniu a wreszcie, chcąc snać im tamę położyć, rzekła stanowczo:

— Nie psujcie mojéj wdzięczności, mości starosto.... nie wyrywajcie mi z serca wdzięcznego dla was uczucia słowami, których słuchać nie mogę.... nie powinnam.... Małżonek mój dogorywa.... uszanujcie jego cierpienia i moją żałobę....

Ostatnie te słowa wypowiedziała szeptem.... z trudnością wydobyły się one z jéj piersi a na oblicze wybiegł rumieniec. Chcąc zakończyć rozmowę, która jéj niewymownie przykrą była, podała raz jeszcze dłoń Radziejowskiemu, który ją ponownie do ust poniósł....

— Poddaję się srogiéj woli waszéj, — rzekł — ale może kiedyś.... skoro Bóg....

— Zostawmy to Bogu.... przerwała Halszka, nie chcąc dozwolić na dalszą w tym przedmiocie rozmowę. — Wy panowie starosto, raczcie nie zapominać o moich i mego małżonka prośbach w sprawie elekcyi

długą dyskusyą, wreszcie na wniosek dr. *Windthorsta* sprawę usunięto z *dzisiejszego* porządku obrad.

Następują drugie obrady nad ustawą o zabezpieczeniu robotników na starość i w razie niezdolności do pracy przy § 18 (obliczanie renty).

Referent bar. *Manteuffel* zdaje szczegółową sprawę z uchwał komisyi.

Dep. *Hitze* oświadcza, że obecne projekta upośledziłyby w nieusprawiedliwiony sposób wyższe klasy zarobkowe robocze na korzyść niższych t. j. przemysłowe na korzyść rólniczych, ponieważ wyższe klasy zarobkowe nie otrzymywałyby wyższych rent w stosunku do płaconéj przez nie wkładki.

Deput. *Schmidt* skarży się na szybkie obalanie uchwał w drugiém czytaniu i uważa brak potrzebnych podstaw do całéj ustawy, a mianowicie brak statystyki zarobku. Mówca żąda odroczenia tak ważnéj ustawy do sesyi jesiennéj — propozycye komisyi uważa za niemożliwe do przeprowadzenia i widzi brak stósunku między wkładkami a rentą.

Minister i sekretarz stanu *Bötticher* oświadcza w obec tego, że gdyby żądaną statystykę wykończyć miano, trzebaby ją zrobić dla całego państwa i wszystkich robotników, a więc dla 11 milionów. Mówca radziłby sam zebranie tych statystycznych danych, gdyby miał pewność, że osięgnie się przez to rezultaty dla obecnéj ustawy. Lecz, zdaniem jego, statystyka jest tutaj całkiem bez znaczenia. Mówca oświadcza, że związkowe rządy pragną mieć koniecznie jeszcze w téj sesyi pokwitowanie z projektu do téj ustawy, — i przechodzi następnie szczegółowo uchwały komisyi.

Deput. *dr. Buhl* występuje przeciwko wywodom dep. Hitzego i Schmidta a mianowicie przeciwko oświadczeniu ich, że obecna ustawa ma agraryjne tendencye.

Dep. *Singer* zaznacza, że obecne uchwały komisyi są gorsze od dawniejszych i nie mogą pod żadnym warunkiem zadowolić życzeń robotników. Dodatek państwowy nie powinien być dawany za pomocą bezpośrednich podatków, gdyż tym sposobem znowu zabezpieczeni najwięcej by mieli do płacenia.

Na wywody dep. Singera odpowiada sekretarz stanu *Bötticher*, następnie zabiera głos dep. *Buol Berenberg*, po którego długiem przemówieniu *dr. Windthorst* proponuje, aby odłożyć obrady do pierwszego posiedzenia po feryach wielkanocnych.

Przyszłe posiedzenie dnia *7 maja* o godzinie 1 w południe.

Koniec o godzinie $3^1/_2$.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 11 kwietnia.

(Dramatyczna scena w Izbie poselskiéj. — Ksiądz Web r.)

(ooo) Prusofilski poseł Turek wywołał wczoraj w Izbie poselskiéj bardzo dramatyczną a nawet ważną ze względu międzynarodowego scenę.

W rozprawach nad ustawą wojskową, która z Izby panów powróciła do Izby poselskiéj, ponieważ trzeba było zmienić § 14, p. Tuerk oświadczył, że prosi Boga, aby *Niemcy nigdy nie potrzebowały pomocy Austryi, gdyż ta pomoc wypadałby bardzo słabo („lau"), albo też wcaleby nie dopisała.* Poseł Tuerk rozumiał przez to, że w razie wojny polityka austryacka mogłaby uczynić nagły zwrot przeciwko Niemcom, albo też popierać Niemcy pożórnie tylko, jak w roku 1812 Austrya nibyto była sprzymierzoną z Napoleonem I przeciwko Rosyi, ale dowódzca korpusu austryackiego, książę Schwarzenberg miał rozkaz, nie toczyć na seryo wojny z wojskami rosyjskiemi. Obawy takie są bardzo rozpowszechnione w ultraniemieckich kołach, które i kr. Kalnokiego i hr. Taaffego podejrzywają o grę nieszczerą. Uzasadnionemi te obawy wcale nie są, bo w razie wojny z Rosyą, Niemcy, Słowianie i Węgrzy postarają się o to, aby nie było żadnego wahania.

Wymienione powyżéj słowa Tuerka odnosiły się wyłącznie do kombinacyi dyplomatycznych. Że jednak były wygłoszone wśród rozprawy nad ustawą wojskową, a, jak zwykle podczas mowy tego posła, szanowni koledzy przechadzali się po bufecie i wspaniałych krużgankach pałacu parlamentarnego, mało kto dokładnie wiedział, co właściwie Tuerk powiedział, wielu przypuszczało, że jego zdaniem w razie wojny podjętéj wspólnie przez Austryą i Niemcy przeciwko Rosyi, pułki austryackie nie spełnią swéj powinności.

Pierwszy p. *Plener*, przywódzca lewicy, skorzystał z téj sposobności, aby uroczyście zaprotestować przeciwko wywodom p. Tuerka, w tak haniebny sposób kompromitującym wojsko austryackie.

Następnie minister obrony krajowéj, hr. *Wessersheimb*, witając z radością oświadczenie p. Plenera, oświadczył, że nie potrzebuje z swéj strony nic dodać do tych dosadnich słów potępienia niepatryotycznych wywodów Tuerka.

Z kolei prezes klubu czeskiego dr. *Rieger* zapewnił, że Czesi szanują sojusz z Niemcami, jako rękojmią pokoju.

Potém prezes Koła polskiego *Jaworski* oświadczył: „Ubolewam, że w podniosłym nastroju całéj Izby w téj tak ważnéj dla Austryi chwili (uchwalenia ustawy wojskowéj) odezwał się ton dyssonansu. Jeżeli poseł Tuerk powiedział, że polscy i czescy żołnierze w razie wojny nie spełnią swego obowiązku jako żołnierze austryaccy, w imieniu reprezentantów Galicyi stanowczo muszę zaprotestować przeciwko temu. (Oklaski z ław polskich). Już w ogólnych rozprawach nad ustawą wojskową naznaczyłem stanowisko, z którego zapatrujemy się na sojusz Austryi z Niemcami. Z tego stanowiska sądzę, że słowa, któreśmy tu słyszeli, wielce są szkodliwe obu państwom i ich wojskom. Muszę się więc jak najdobitniéj przeciwko nim zastrzedz i oświadczam, że moi złomkowie pomni swych obowiązków względem Austryi, zawsze je wiernie spełnią." (Huczne oklaski z ław polskich).

Z kolei hr. *Hohenwart*, książę *Liechtenstein*, hrabia *Coronini* w imieniu swych klubów protestują przeciwko insynuacyom Tuerka.

Nawet prof. *Steinwender* w imieniu niemieckiego klubu wyraża ubolewanie nad wywodami Tuerka.

Wreszcie prof. *Pflegel* w imieniu frakcyi antisemitów oświadcza, że p. Tuerk wyraził tylko swe osobiste zdanie.

Nakoniec marszałek *Smolka* zauważył: „Zanim udzielę posłowi Tuerkowi słowa do osobistego sprostowania i z méj strony muszę stanowczo zganić jego wywody, które wywołały oburzenie całéj Izby." (Powszechne oklaski).

Poseł *Tuerk* zapewnia, że ani słowem nie wyraził zdania, jakoby pułki austryackie nie miały spełnić swéj powinności, lecz tylko podejrzywa, że Austrya, która przestała być państwem niemieckiem, w danym razie nie okaże się jako wierny sprzymierzeniec Niemiec.

Proboszcz *Weber* złożył mandat poselski. To téż Izba poselska niezawodnie odrzuci wniosek lewicy, aby wybrać komisyą celem wyrażenia ubolewania z powodu interwencyi Kardynała Arcybiskupa ołomunieckiego. Przy tej sposobności warto zaznaczyć, że ks. Weber jest jednym z najrzagorzalszych moskalofiliów. Twierdzi on, że Czesi powinni się całkiem zamienić w Moskali; najohydniejsze czasopismo moskalofilskie na Morawie, „Słowacz" raził on swemi rusofilskiemi pomysłami.

NIEMCY.

* Berlin, 12 kwietnia. Dzisiaj rozpoczęły się nareszcie feryе parlamentu. Urapieni sprawozdawcy parlamentarni i czytelnicy gazet odetchną teraz swobodniéj. W ostatnim czasie gromadziło równoczesne obradowanie parlamentu i Izby poselskiéj, a niekiedy nawet obydwóch Izb sejmu pruskiego taką obfitość materyału, że czytelnik nieraz jęczał zapewne nad tą parlamentarną hyperprodukcyą. Przy takim podziale parlamentarnych zajęć musiały koniecznie ucierpieć same interesa parlamentarne. Za trzy tygodnie zresztą rozpocznie parlament i sejm znowu prace swoje i nie rozejdą się aż chyba dopiéro w samym środku lata. Rząd domaga się od parlamentu ukończenia rozpraw nad zabezpieczeniem na starość i na przypadek niezdolności do pracy i nie chce się zgodzić na odroczenie tej sprawy aż do jesieni. Jeżeli nadto nadesłaną zostanie do parlamentu znana nowela do ustawy karnéj i prasowej, to istotnie trudno odgadnąć, kiedy się skończy jego sesya. — Ale i sejm czekają ciężkie zadania, jeżeli go dojdzie jeszcze nowy projekt podatku dochodowego. W takim razie przekazanoby projekt ten osobnej komisyi, a plenum odroczonoby na czas pewien. — Dzisiejsze posiedzenie parlamentu, na którém obradowano nad ważnemi paragrafami, dotyczącemi obliczania rent, skończyło się w sposób nieprzewidziany. Za proponowaném przez deput. Windthorsta i Rickerta odroczeniem głosowała bowiem z początku tylko większość centrum, wolnomyślni i socyalni demokraci, — dopiero gdy ktoś zawołał, że wniesie o stwierdzenie, czy w Izbie jest potrzebna do prawomocności ustaw liczba posłów, powstała także cała prawica i większość narodowych liberałów za odroczeniem, które trwać będzie aż do 7 maja.

— *Rzymski* korespondent do „Berl. Tageblatt" puścił znowu w świat pogłoskę, że wkrótce ma być na koszt naszych archidyecezyi utworzone arcybiskupstwo berlińskie. Dzienniki katolickie przyjęły tę wiadomość, jak należy, t. j. jako najpospolitszą kaczkę dziennikarską, natomiast protestanckie wyrażają już obawę o zachowanie protestanckiego charakteru Berlinowi! Niepotrzebne strachy!

— *Urzędowa* „Hamb. Corresp." zapowiada socyalnej demokracyi cios, w obec którego wszystkie dotychczasowe rozporządzenia są tylko dziecinną fraszką. Podług tych wiadomości gotuje się przeciwko socyalno-demokratycznym członkom parlamentu *skarga*, ponieważ są uważani za założycieli, a co najmniej przywódzców zakazanego socyalnego stowarzyszenia, w którém wydają odezwy, sprawozdania, obrachuki stronnictwa, opatrzone swoim podpisem i odbywają zebrania. Podobno dowód obrachunków znaleziono przy rewizyi u dep. Bebla w formie dokumentów nadreńskiego deputowanego stronnictwa, o których dziwnym sposobem umie „National Ztg." dać pewne wiadomości, jak swego czasu umiała „Gazeta Kolońska" dać wczesne wiadomości o listach, które w czasie procesu Geffckena aresztem obłożono. Trudno dać wiarę tak awanturniczéj wycieczce, skierowanéj bezpośrednio przeciwko deputowanym parlamentu.

— *W sprawie* dodatku państwowego do zabezpieczenia robotników, zaznaczyli posłowie centrum w swych mowach i to, że nowe obciążenie finansów rzeszy poprowadziłoby do podjęcia projektu monopolu od tabaki. Pewna berlińska korespondencya przeczy wprawdzie temu, aby monopol był znowu w projekcie, ale przyznaje, że między rządem rzeszy a rządami państw związkowych odbywają się narady, odnoszące się do reformy cła tabacznego.

HISZPANIA.

* *Kongres katolicki w Madrycie.* Madrycka „Restauracion" ogłasza w ostatnim poszycie przygotowawcze czynności do kongresu katolików hiszpańskich.

Ogłoszenie to obejmuje najprzód treść adresu, przesłanego Ojcu św. przez komitet centralny kongresu i odpowiedź Ojca świętego. Następnie przychodzi regulamin kongresu w 25 artykułach i wykaz przedmiotów mających przyjść pod obrady w sześciu wydziałach, i to: kwestye społeczne, naukowe, ekonomia polityczna, dzieła miłosierdzia, literatury, zgromadzenia i korporacye katolickie.

Pomiędzy tezami, podanemi mówcom kongresu, zaznaczamy następujące:

„Arcykapłan rzymski powinien dzierżyć władzę świecką, jako gwarancyą swobodnego spełniania swego apostolskiego posłannictwa."

„Nie ma przepisów przeciwko prawom następcy Piotra św. co do władzy świeckiéj."

„Prawo katolików do rozgłaszania żądań Leona XIII, dotyczących niepodległości, jakiéj potrzebuje dla swéj godności i dobra Kościoła."

„Wielkość pontyfikatu rzymskiego i i dobrodziejstwa, jakie świadczy światu," i inne.

Wylew.

Woda w Warcie stanęła dziś przy wysokości 3,80 m. Wczoraj rano było 3,82 m. W Pogorzelicy przybrała woda jeszcze wczoraj od rana z 3,44 m. do południa do 3,47 m., wieczorem zaś było 3,51 m., dziś rano 3.61 m. W ciągu doby przybrało zatém o 17 ctm.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota 13 kwietnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Adwokat Karol Ponath w Tucholi mianowany został notaryuszem na obwód sądu nadziemiańskiego w Kwidzynie z siedzibą w Tucholi.

---

* *Do „Germanii"* donoszą z Kościana, że p. Brenk ma z dniem 1 go maja opuścić tamtejsze probostwo. Czas największy!

* **Na powodzią dotkniętych** mieszkańców miasta Poznania złożyli: Ks. proboszcz Dobrowolski z Mroczy 10 marek. Ks. proboszcz Alejski z Grodziska 10 marek. Ks. proboszcz Bykowski z Siemianic 6 marek.

* **Na powodzian parafii Pogorzelickiéj** złożył ks. proboszcz Bykowski z Siemianic 3 marki.

* **Na powodzian w Solcu** złożył ks. proboszcz Bykowski 3 marki.

* **Na powodzian w Pięczkowie** złożył ks. proboszcz Bykowski z Siemianic 3 marki.

* **Dla panienki** mającéj zamiar wstąpić do klasztoru, poleconéj w numerze 74 naszego pisma, A. A. z A. 8,80 marek.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś w sobotę 13 b. m. „Intryga i miłość", tragedya w 5 aktach Fryderyka Szylera.

W niedzielę 14 b. m. „Wunk Tumrego", obraz ludowy w 4 aktach ze śpiewami i tańcami W. Gutowskiego z muzyką Padyzi.

Jeszcze dwie sztuki przed świętami przedstawi Towarzystwo nasze, zostające obecnie pod dyrekcyą pp. Trapszy i Janowskiego, — poczém nastanie pauza aż do świąt. Nie wątpimy, że Publiczność skorzysta jeszcze z czasu i podąży licznie do teatru, zwłaszcza że sztuki te są doborowe, a ceny zniżone.

* **Wystawa obrazów w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 10 do 2 po południu, a w niedzielę i święta od godziny 12 do 2; nadto we wszystkie dni wieczorem w czasie przedstawień teatralnych podczas jednego z międzyaktów.

W Wielki Tydzień wystawa będzie zamkniętą.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

* **Posiedzenie** wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w poniedziałek dnia 15 kwietnia o godzinie 6 wieczorem w gmachu Towarzystwa. Na porządku obrad: naukowe komunikaty i referaty, pomiędzy innemi komunikat p. hr. Augusta Cieszkowskiego „O Władysławie Warneńczyku wedle dokumentów weneckich".

* **Zwyczajne** zebranie Towarzystwa Młodych Przemysłowców odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 15 b. m. w lokalu pana Knolla przy ulicy Wrocławskiéj nr. 18. Początek jak zwykle o godzinie $8^1/_2$ wieczorem. Na porządku dziennym odczyt p. Ign. Klateckiego na temat: „Przemysł w dawnéj Słowiańszczyznie". — Szanownych członków zachęca się usilnie do licznego przybycia na zebranie, tak ze względu na zajmujący odczyt, jak i innych spraw Stowarzyszenia, jakie przyjdą pod obrady. Zarząd.

* **Adres do cesarza.** Na posiedzeniu magistratu i rady miejskiéj w dniu 10 b. m. uchwalono wystósować do cesarza adres dziękczynny oraz prośbę o wyznaczenie bezpośredniéj komisyi, któraby się zajęła sprawą zapobieżenia dalszym powodziom. Adres ten został przedwczoraj cesarzowi wręczony.

* **Wykaz posad** wychodzi co piątek, które otrzymać mogą b. wojskowi, będący w posiadaniu świadectwa (Civil-Versorgungsschein), uprawniającego ich do objęcia posady cywilnéj. Wykaz ten przejrzeć można codziennie od godziny 9 do 1 w centralnem biurze meldunkowem przy Placu Działowym.

* **Dobrzyca.** Wyznaczony na dzień 8 maja jarmark przełożony został na dzień 22 maja.

* **Skoki.** W Prusku bawiło się dubeltówką, nie wiedząc że jest nabita, dwóch chłopców, jeden 10-letni, drugi 13-letni. Kiedy starszy z nich pouczał młodszego, jak się to strzela, sam zaś przyłożył ucho do wylotu, chcąc posłyszeć trzask naciąganych i spuszczanych kurków, padł strzał i przeszył nieszczęśliwemu chłopcu głowę, tak że w kilka minut skonał.

* **Wolsztyn.** Miernicy rządowi, którzy wymierzali tor kolei z Wolsztyna na Rostarzewo, Rakoniewice i Wielichowo, zostali we wtorek odwołani. Podobno kolej ta nie przyjdzie do skutku, natomiast ma być przeprowadzona kolej z Wolsztyna do Leszna.

* **Leszno.** Tutejsza rada miejska wyznaczyła 500 marek dla dotkniętych powodzią mieszkańców miasta Poznania.

* **Chełmińska dyecezya.** Dnia 12 b. m. otrzymał ks. proboszcz Sawicki z Tczewa kanoniczną instytucyą na dziekana dekanatu tczewskiego. Ks. Ambroży Lewalski ustanowiony został jako wikary przy kościele parafialnym w Wejherowie. Ks. dr. Ignacy Rosentreter, nauczyciel religii przy progimnazyum w Lubawie, otrzymał od naczelnego prezesa Prus Zachodnich prezentę na probostwo w Nieżywięciu.

* **W Kościerzynie** rewidował komisarz Rex z Torunia bibliotekę tamtejszego katolickiego Towarzystwa Przemysłowców i zabrał z niéj kilka książek.

* **Wrocław.** „Schles. Volks Ztg.", która początkowo wystąpiła przeciw wzrostowi pism polskich na Śląsku, ostatnią razą przeciwko wydawnictwu „Nowin Raciborskich", dowodząc, że „Katolik" wystarcza, otrzymuje obecnie od osoby „nieuprzedzonéj" pismo, na które się „Schles. Volks Ztg." godzi. Na wstępie pisze korespondent, że zawiązanemu w Raciborzu Towarzystwu polskiemu zarzucano „wielkopolską agitacyą", tymczasem Towarzystwo to ma jedynie na celu pielęgnowanie języka ojczystego. Założyciele wychodzili z stanowiska, że jest wiele Górnoślązaków, mówiących w domu po polsku, którzy czy to ze względów osobistych, czy téż innych wstydzili się swéj mowy ojczystéj i zamiast rozumnie mówić po polsku, woleli posługiwać się skoszlawionym językiem niemieckim; daléj wychodzili założyciele i z tego stanowiska, że łatwiéj jest z Polakami porozumieć się o wspólnych sprawach w języku polskim, aniżeli w źle zrozumianym i źle wymawianym języku niemieckim. Towarzystwo to nie ma z „Nowinami Raciborskiemi" nic wspólnego, bo ani właściciel ich, ani redaktorzy nie należą do tówarzystwa. Co do zdania, jakoby „Katolik" dla Górnoślązaków wystarczał, pisze korespondent: „Mamy często sposobność rozmawiać z ludnością więcéj i słyszeć od niéj jéj zdania. Ludzie ci oświadczają nam, że dawno tęsknili za prasą lokalną, wydawaną w ich języku ojczystym. „Rozumiemy bardzo dobrze — mówili — co „Katolik" pisze o ogólnych sprawach na polu religijném i politycznem, ale co nas obchodzą sprawy, zachodzące w Królewskiéj Hucie lub Bytomiu; my chcemy wiedzieć, co się dzieje w naszéj najbliższéj okolicy." — W dalszym ciągu pisze korespondent, że praca lokalna nie może zaszkodzić, owszém pomódz, mianowicie w czasie wyborów, aby paraliżować wpływy kartelowców. — Przekonani jesteśmy, że prasa polska nie będzie pobudzała ludu do opozycyi przeciw duchowieństwu, o co się następnie korespondent obawia, ale niech téż to duchowieństwo nie zapomina, co się niejednokrotnie zdarza, że ma być nauczycielem a nie germanizatorem ludu polskiego.

* **„Schles. Volkszt."** podaje w sprawie powiatowych inspektorów szkólnych statystykę, która wykazuje najnieprawdopodobniejsze rezultaty i rzuca również jaskrawe światło na pruskie stósunki szkólne. Statystyka ta wykazuje, iż jest:

I. *Protestanckich* inspektorów powiatowych w rejencyi opolskiéj 13.

II. *Starokatolickich* w rejencyi opolskiéj 1.

III. *Katolickich*, którzy żyją w małżeństwach mięszanych i wychowują dzieci po protestancku, 5.

IV. *Katolickich* wreszcie 18 (jedno miejsce w Raciborzu — wakuje).

W skali procentowéj przedstawia się ten stósunek, jak następuje:

Protestanckich inspektorów powiatowych 35,13.

Starokatolickich 2,70.

Katolickich wychowujących dzieci *po protestancku* 13,51.

Katolickich 45,95.

Wakujących posad 2,70.

Ludność rejencyi opolskiéj jest w 89,3 procent *katolicką*, a tylko 9,1 prct. *protestancką*!

„Schles. Volkszt." dodaje między innemi, że stósunki te są bez wątpienia dobrze znane tak rejencyi opolskiéj, jak i panu ministrowi Gosslerowi!

* **Powrót** nauczycieli Niemców z Rosyi. Do „Preussische Lehrer-Zeitung" piszą z pruskiéj Litwy o nauczycielach Niemcach, zatrudnionych w Rosyi, co następuje: „Niemała liczba nauczycieli, pochodzących z Prus, jest zatrudniona w Rosyi. Większa ich część znajduje się obecnie w przykrem położeniu. Niemieckie bowiem zakłady naukowe znoszą tak ciągle, a warunkowi stawionemu, aby się po rosyjsku tak biegle nauczyć, iżby w tym języku uczyć można, jest niepodobnem zadość uczynić. Zresztą niechętnie tam widzą niemieckich nauczycieli. Tak więc niejeden z nich zbiera swe manatki, aby odzukać swą dawną ojczyznę".

* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 14go kwietnia ść. Tyburcego i Walerego.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 7.
Zachód o godzinie 6 minut 55

Pojutrze dnia 15go kwietnia św. Krescentego.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 4.
Zachód o godzinie 6 minut 57.

---

* *Na potrzeby* kościoła pokarmelitańskiego w Kyni i na restauracyą **Kalwaryi na św. Górze Keyńskiéj** złożyli na ręce podpisanego w dalszym ciągu:

Z Gniezna: Ksiądz kanonik Andrzejewicz (po drugi raz) 50 m., J. Buzałka 1 m., P. Ch. 2 m., F. Koralewska 3 m., Wandzia 50 fen., Józin 53 f., Berkowski 1 m., B. Latarczewska 2 m. Za pośrednictwem E. Grodzkiego składka 29,35 m., którą złożyli: A. Łuczewski 2 m., Izabela Fritz 2 m., Piotr Kamiński 3 m., W. Andrzejewski 1.50 m., N. N 1,50 m., S. Mojecki 50 fen., E. G. 4 m., L. Lindtez 2 m., Jan Nowak 50 fen., F. Kostrzyński 50 fen., Staude Wojciech 2 m., Magdalena 2 m., M. Gulczyński 25 fen., Wiktorya Furół 10 fen., Pelagia Nowak 25 fen. Wojciech Wójek 10 fen., Stefan Gorgolewski 2 m., Józef Lawrenz 3 m., Wawrzyn Pluta 1.50 m., Józef Panowicz 50 fen. Ogółem, jak wyżéj, 29,35 m. — Z Grabonoga: N. N. 1 m. — Z Poznania: K. P. 1 m. — Z Dobrzycy: L. K. 50 fen. — Ze Żnina: Jan i Anna Bębenek 2 m. — Z Czeszewa: Ksiądz Kuligowski 3 m., Dębny 1,50 m. — Z Jelenia: W. Wojt 3 m. — Z Dąbrówki: J. R. P. 1 m. — Z Łekna: E. J. 3 m. — Z Turska: Składka 10 marek 50 fen. — Z Budzynia: W. Mojżykiewicz 3 m. — Z Mur. Gośliny: M. Sulikowska 3 m. — Z Bydgoszczy: Dyrektor Szafrański 10 m., St. Domański 1,50 m. — Z Osieka: Wal. Rux składkę 17 m. 45 fen., którą złożyli: J. Bartoszek 3 m., W. Rux 3 m., Mac. 1 m., Jan 1 m., Sza. 1 m., Wojc. 50 m., Lew. 1 m., Korpol 50 fen., Rewol. M. 50 fen., J. 50 fen., Grun. 50 fen., Rola 50 fen., Rola 50 fen., Nowak 50 fen., Drobka 50 fen., Bandur 50 fen., Jachicki 50 fen., Kosmowski 50 f., Cacka 25 fen., Dominos 25 fen., Pesalski 25 fen., Buryta 20 fen. Ogółem z Osieka, jak wyżéj, 17 marek 45 fen. — Z pod Bytynia: E. K. 50 fen. — Z Lubiszyna: E. 50 m. — Ze Szczytnik: P., H., Władyś, Mazia Koszczęb 2 m. — Z Czarnkowa: N. N. 1,50 m. — Z Krempy: Bron. Pogorzelska 1 m., Anna Kwietniewska 1 m. — Z pod Wielunia: R. Kr. 1 m. — Z Łopienna: Budnik 50 fen. — Ze Springberga: Królikowski 1 m., Błażyński 1 m. — Z Wilutowa: K. Kowalski 3 m. — Z Wągrówca: W. Lewandowska 3 m. — Z Ostrowa: M. F. 1 m. — Z Pszczewa: Ksiądz msgr. Ern 6 m. — Z Wysoki: Organista Sonnenberg i Waloty Polityski 3 m. — Z Pobiedziska: Ksiądz Budzi składkę 5 marek. — Z Srebrnogóry: Ksiądz Haupa składkę od parafian 44 marek 85 fen. — Z Chicago (w Ameryce): Antoni Schermann trzecią składkę w ilości 530 m. — Z Duluth (w Ameryce): Stanisław Nowak i jego krewni 37 m. 50 fen. — Z Wrześni: W. Daszyński 3 m. — Z Poznania: Administracya „Dziennika Poznańskiego" zebrane w „Dzienniku Poznańskim" 154 m. 30 fen., Administracya „Wielkopolanina" zebrane w „Wielkopolaninie" 46 marek.

Z Cudowny Pan Jezus krzyński niechaj stokrotnie odpłacić raczy powyższe dary. O dalsze ofiary najserdeczniéj upraszam.

Kynia, dnia 9 kwietnia 1889.

Ks. Ziółkowski,
prob. w Kyni.

P. S. Szanowne Redakcye pism polsko-katolickich upraszam uprzejmie o łaskawe umieszczenie w swych łamach powyższego pokwitowania.

Ostatnie telegramy.

Bremena, 13 kwietnia. Do tutejszéj dyrekcyi „Lloyda" nadszedł telegram z Sydney, wedle którego krzyżownik „Olga" w towarzystwie parowca Lloydowego „Lubeki" dziś przed południem przybył do Sydney.

Zbiory
Towarzystwa Przyjaciół Nauk
w Poznaniu.
(Młyńska ulica 26.)

I. **Biblioteka.**

Hr. Soltan Stanisław z Brzostowicy w Królestwie Polskiem: A. Ortelius Abraham. Theatrum orbis. Antwerpiae 1575.

P. Dickstein St. w Warszawie: Gino Loria. Przeszłość i stan obecny najważniejszych téoryi geometrycznych. Przekład uzupełniony licznemi dodatkami, wydany za upoważnieniem autora przez S. Dicksteina. Warszawa, 1887.

Akademia umiejętności w Zagrzebiu: 1) Rad. Knjiga XCII. Matematicko-prirodoslovni razred. IX, I—IX, 2. U Zagrebu 1888. 2) Rdd. Knjiga XCIII. Razredi filologiczko-historiczki i filosoficzko-juridiczki. XXIII. U Zagrebu, 1888.

Księgarnia dr. Z. Celichowskiego w Poznaniu: Gadon L. Przejście Polaków przez Niemcy po upadku powstania listopadowego. Poznań, 1889.

Księgarnia katolicka dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie: Kalendarz katolicki krakowski na rok pański 1889.

P. radzca dr. Milewski Witold w Poznaniu: 1) Edykt względem zapobiegania tajemnym związkom, powszechnemu bezpieczeństwu szkodliwemi być mogącym, i kar w téj mierze postanowionych. Poznań, 1798. 2) Instrukcya dla władz hypotecznych w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém względem załatwienia czynności hypotecznych według Patentu z dnia 4 kwietnia 1818. Poznań, 1818.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Przeglądu Kościelnego,** pisma miesięcznego, poświęconego nauce katolickiéj i życiu kościelnemu, wydawanego przez ks. Władysława Jaskulskiego, proboszcza w Dolsku wyszedł zeszyt na miesiąc kwiecień i zawiera: Arty-

kuły wstępne: O gorliwości kapłańskiej. — O Antychryście. — O tańcach pod względem moralnym i pastoralnym. — O Żywym Różańcu. — Uwagi i wskazówki pastoralne: Zaprowadzenie w parafii Bractwa Różańcowego. — Kwestye teologiczne: Popielec i święcenie popiołu. — Kondukt. — O przenoszeniu świąt na inny dzień. — Ołtarze uprzywilejowane. — Jakie odpusty zupełne dla dusz zmarłych pozyskać można bez stanu łaski? — Nieszpory w czwartek, w który się odprawia officium votivum o Najśw. Sakramencie, jak się urządzą, jeśli nazajutrz przypada officium votivum de Passione? — Absolutio complicis. — Dekreta św. Kongregacyi: Decyzya św. Kongregacyi Soboru o wieku, w którym dzieci winny być przypuszczane do pierwszéj Komunii św. — Dekret św. Kongregacyi Obrzędów, rozciągający święto i officium o siedmiu fundatorach Serwitów na całą Kościół katolicki. — Nowa formuła poświęcania szkaplerzy Karmelitańskich. — Z pola kościelno-politycznych praw: Pismo ks. Stagraczyńskiego w sprawie aparatów kościelnych — organ — dzierżawy ról kościelnych. — Kto decyduje o konieczności budowy i reparacyi kościołów i budynków proboszczowskich? — Wiadomości literackie: Wykład Antyfony Pod Twoją obronę ks. Krukowskiego. — O Hołbauerze ks. Łubieńskiego. — Ks. Bosco — Z prawdziwego zdarzenia. — Osip Łzy Podlaskie. — Kronika: Poznań. — Polskie dyecezye. — Rzym. — Austrya. — Korespondencya Redakcyi.

* **Muzyki Kościelnéj** wydawanéj przez ks. dr. Surzyńskiego, nakładem J. Leitgebra wyszedł nr. 3 i zawiera: Artykuły: Projekt założenia francuzkiego Towarzystwa św. Cecylii (dokończenie). — Naprawa muzyki kościelnéj w dyecezyi przemyskiéj. — Muzyka niekościelna (III Józef Elsner) (ciąg dalszy). — Rozmaitości: Audyencya Nevady u Ojca św. — Nowa klawiatura Höfinghoffa. — Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. ks. Witta w katedrze kolońskiéj. — Muzycy londyńscy. — Krytyka. — Korespondencya Redakcyi. — Ogłoszenia.

Dodatki muzyczne: Direct. chori (tom II) Proprium Sanctorum. — Sequentia „Stabat mater“ ks. Surzyńskiego (ciąg dal-zy).

Przybyli do Poznania.

Poznań, 12 kwietnia.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Trzebiński z Bendzitowa, Markiewicz z Dalewa, Rudnicki z Mierzewa, Lindner z Poznania, Szymański z Gniezna, Audrzejewski z Kościana, Michałowski z Krakowa, Topoliński z Warszawy, Różański z synem z Padniewa.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Pani Jarochowska z Małych Sokolnik, Galon z córkami z Wągrówca, Tychowski z Warszawy, dr. Chojnacki z Osia (Prusy Zachodnie), Średnicki z Wągrówca, Gibasiewicz ze Sulmierzyc, Kawczyński z Margonina.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Wschodnio-pruskiéj południowéj kolei żelaznéj obligacye z prawem pierwszeństwa, emisya III i IV. Najbliższe ciągnienie odbędzie się w końcu kwietnia. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około 4½ procent, zabezpiecza bank pod firmą Carl Nuburger, Berlin, Französische Str. Nr. 18, za premią 7 fen. za 100 marek.

(K) **Poznań**, 13 kwietnia. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów). Zaiłky wprawdzie wody już prawie ze wszystkich pól, lecz nie wszyscy jeszcze rólnicy mogą się zająć uprawą roli i siewami wiosennemi, ponieważ niektóre grunta tak są przesiąkłe wodą, że niepodobieństwem jest uprawić takowe. Pomimo to nie słychać jeszcze zniłkad skarg na lichy stan ozimin, przeciwnie niektórzy bardzo sobie chwalą. We Węgrzech tylko podobno rzęp bardzo ucierpiał i jedynie bardzo korzystne powietrze mogłoby roślinę tę uratować, a i nateuczas tylko miernego sprzętu spodziewać się można. Usposobienia dla zboża są zawsze jeszcze ku zniżce; pomimo że Ameryka w ubiegłym tygodniu od cokolwiek się wstrzymywała, to Anglia jednakowoż trzymała się biernie; tak samo w Austryi i Węgrzech było usposobienie bardzo słabe. Targ tutejszy w ubiegłym tygodniu był tak mało ożywionym, że można by prawie powiedzieć, jakby go wcale nie było: dopiero przy końcu tygodnia był popyt cokolwiek ruchliwszy. Pszenicę piękną poszukiwano tu z dosyć wielkiem ożywieniem, lecz towaru takiego, jakiego producenci wymagali, nie było wcale, towar zaś średni mało uwzględniony, a towar pośledni został bez pokupu. Płacono za 1000 kl: 168—182 m. Żyto miało tylko mały obrót, pomimo że handlarze mają znaczne zapasy; kupowano bowiem wyborowy tylko towar, a innego wcale nie uwzględniano: płacono za 1000 kl. 130—138 mk. Jęczmień i Owies kupowano chętniéj i pozbywano się takowego bardzo gładko, gdyż na owies mają handlarze zbyt bardzo dobry w strony niemieckie; płacono za 1000 kl. 130—135 m. Jęczmień gęsiozbarnisty i dla browarów zdatny na zbyt bardzo dobry i jako taki jest też poszukiwany: pośledni na paszę ma zbyt mniejszy i takowego w Niemczech południowych pozbyć się tylko można: płacono za 1000 kl. 118—138 m. Groch wrzący 125 do 130, łubin niebieski 96—110 m., łubin żółty 100—110 m., otręby żytnie 5 m., otręby pszenne 4,65 za 50 k.

(K) **Poznań**, 13 kwietnia (— Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: ponuro.

Żyto bez handlu.

Owies potw.

Cena wypowiedziana —,—. Wypowiedziano w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-t 53,00 pł., 70-ta 33,3 płacono, kwiecień (50-ta) 52,90 płac., (70 ta) 33,20 płacono, maj (50-ta) 53 — pł., (70 ta) 33,30 płac. sierpień 50-ta 53,80 m. 70-ta 34,10 m. wrzesień 50-ta 54,— m. 70-ta 34,30 m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 52,90 mrk., 70-ta 33,20 mrk. kwiecień 50-ta —,— m. 70-ta —, m., wrzesień 50-ta —,— m. 70-ta —, — m.

Poznań, 13 kwietnia. Ceny mąki. Pszenna 27,50 rżana, 22,50 za 100 kilogr.

Bydgoszcz, 12 kwietnia.

Pszenica: piękna 175—178 mrk., średni towar — m., pośledni według jakości 160 do 174 mrk.

Żyto: piękne suche 130—135 mrk., pośledni towar 128—132 mrk.

Jęczmień według dobroci 110—125 mrk do browarów 125—130 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 120 do 130 marek. pośledni —,—.

Groch nom. wrzący 140—50 na paszę 120 do 130 marek.

Okowita 50-ta 54,00 m., 70-ta 34,00 m.

Wrocław, 12 kwietnia 1889.

Żyto (za 1000 funt.) cicho, wypowiedziano — centn. Cena wypowiedziana — m. na kwiecień 150,00 żądano, kwiecień-maj 150,00 żądano, maj-czerwiec 151,00 żąd., czerwiec-lipiec 152 żąd., wrzesień-październik 152 żąd.

Owies. Wypowiedziano —— cent. na miesiąc bieżący 142,00 żądano, kwiecień-maj 142,— żąd., na maj-czerwiec 143,— żąd., czerwiec-lipiec 145,00 żąd.

Oléj rzepakowy cicho. wypowiedz. —— cena w miejscu —,— żąd. kwiecień 58,50 żąd., kwiecień-maj 57,50 żąd.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku kons., cicho, wypowiedziano —,— litr., upływ. wypowiedz. —,—, na kwiecień (50-ta) 52,80 płac. (70-ta) 33,10 ofiar., kwiecień-maj 52,30 żąd., (70-ta) 33,10 żąd., maj-czerwiec (50-ta) 53,10 żąd., czerwiec-lipiec (50-ta) 53,40 żąd., lipiec-sierpień (50-ta) 53,70 ż., sierpień-wrzesień (50-ta) 54,00 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 13 kwietnia: żyto 50.00 mrk., pszenica — mrk., owies 142 00 mrk. rzep —,— m., oléj rzepakowy 58 50.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumc.) na dnia 12 kwietnia (50-ta) 52,80 mrk., (70-ta) 33.10 mrk.

Ceny zbiorowe z dnia 12 kwietnia 1889.

Poszczególne gatunki	Za 100 kilogramów ciężki		średni		lekki towar	
	najw.	najn.	najw.	najn.	najw.	najn.
depesz. targowe	M. F.	M. F.	M. F.	M. F.	M. F.	M. F.
Pszenica biała	18.00	17.80	17.50	17.00	16.80	16.30
„ żółta	17.90	17.70	17.40	17.10	16.70	16.30
Żyto	14.70	14.50	14.30	14.00	13.80	13.60
Jęczmień	15.60	14.40	13.60	13.20	12.00	11.70
Owies	14.00	13.80	13.70	13.60	13.50	13.40
Groch	15.50	15.00	14.50	14.00	13.0	12.50

Szczecin, 12 kwietnia.

Pszenica słabéj, za 1000 kilogr. w miejscu 176—181 płac., na kwiecień-maj 182,5 płc. i żąd., na maj-czerwiec 183,5 żąd. i ofiar., na czerwiec-lipiec 185,— płacono, na lipiec-sierpień —,— żąd., na wrzesień-paźdz. 185,0 żąd. i ofiar.

Żyto niezm., za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 138—144 płac., na kwiecień-maj 145—145,5 płacono, maj-czerwiec 146,0 ofiar., na czerwiec-lipiec 146,5 - 147 pł., na wrzesień-październik 148,5 ofiar. i żąd., —,— płac.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 138 do 142 płacono.

Oléj rzepiowy słabo, za 100 kilogram. w miejscu bez beczki 56,0 żąd., kwiecień — żąd., kwiecień-maj 55,0 żąd., na wrzesień-październik 50,00 żąd.

Okowita niżéj, za 10,000 litr-pret. w miejscu bez beczki 70-ta 35,3 ofiar., 50-ta 54,8 nom., kwiecień 70-ta —,— pł., 50-ta —,— płc., kwiecień-maj 70-ta 34,0 płac., na maj-czerwiec 70-ta 34,3 płac., sierpień-wrzesień 70-ta 35,5 - 35,4 płac.

Berlin 12 kwietnia. (Sprawozdanie urzędowe.) Zeniny, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 175 do 192 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący płac. —, na kwiecień-maj płac. 184,50—184,25 do 184,75, na maj-czerwiec płacono 186,25—185 50 do 186,00, na czerwiec-lipiec płac. 188,25—187,00 do 187,75, na lipiec-sierpień płacono 188,75 do 188,25—188,50, wrzesień-październik pł. 187,50 do 187.25. Wypowiedziano 300 ton. Cena wypowiedziana 184,75 mrk.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 140—150 według jakości; na miesiąc bieżący płac. —,—, kwiecień-maj płac. 145,75—146,75—146,50, na maj-czerwiec pł. 146,25—147,25—147,00, na czerwiec-lipiec pł. 147,25 147,75—147,50, na lipiec-sierpień płac. 149,50—148,50—148,25, wrzesień-październik płacono 149,75—149,50. Wypowiedziano 600 ton. Cena 146,50 mk.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 140 do 165 według jakości, miesiąc bieżący płac. —,—, na kwiecień-maj płacono 142,50—142,75, na maj-czerw. pł. 140,50—141, czerwiec-lipiec pł. 140 25 do 140,50, na wrzesień październik płacono 137,—. Wypow. — ton. Cena —,—.

Kukurydza w miejscu płac. 120—136 według jakości, na miesiąc bieżący płac. —,—, kwiecień-maj 117,00, wrzesień-październik 117,00. Wypowiedziano — ton. Cena —.

Hamburg, 12 kwietnia. Okowita spok. na kwiecień-maj 22½ żąd., maj-czerwiec 23— żądano, lipiec-sierpień 24 żąd., sierpień-wrzesień 24½ żąd. Kawa good average Santos na kwiecień 84½, za maj 84½, za wrzesień 86¼, za grudzień 86¼ Usposobienie słabe. Obrót —— mieszów.

Magdeburg, 12 kwietnia. Cukier ziarnisty excl. worka 92% 23,25 cukier ziarn. excl. 88% 22,40 cukr. ziarn. excl. 75% Rendem. —,— Drugi produkt excl. 75% Rendem. 19,30. Usposobienie stale. ff. Rafinada chlebowa 33,25, f. Rafinada chlebowa 33,00, mielona rafin. II. z beczką 31,75, miel. Melis I z beczką 31,25. Stale. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za kwiecień 18,95 płacono i żądano, maj 19,00 płac., 19,05 żąd., czerwiec 19,10 płac., —,— żąd., lipiec 19,10 płacono, 19,20 żąd. wyżéj. Obrót tygodniowy w cukrze surowym 96,000 ctr.

Stan powietrza.

Dnia 12 kwietnia 1889 o 8 godzinie rano.

Stacye	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temperatura
Aleksandrowo	753	W. Płn. W.	4 deszcz	6
Aberdeen	759	W. Płn. W.	5 zachm.	4
Christiansund	762	Płd,	1 bez chmur	3
Kopenhaga	753	Płn.	3 deszcz	2
Sztokholm	761	W. Płn. W.	4 zachm.	—1
Helgoland	769	Płn. W.	2 zachm.	— 3
Petersburg	763	Płn. W.	1 zachm.	—1
Moskwa	764	Płd. Płd. Z.	1 mgła	0
Cork, Queenst.	753	Płn.	4 pogodne	6
Cherbourg	750	Z.	1 zachm.	6
Helder	755	W. Płn. W.	1 mgła	6
Sylt	754	W. Płn. W.	3 zachm.	3
Hamburg	753	Płn W.	3 zachm.	2
Swinemünde	751	Płn. W.	1 mgła	2
Neufahrwasser	752	W. Płd W.	1 zachm.	6
Królewiec	755	W.	3 bez chmur	7
Paryż	751	Płd. W.	4 pół zachm.	7
Monaster	751	Płn. W.	1 deszcz	7
Karlsruhe	753	Płd Z.	4 zachm.	3
Wiesbaden	751	Płd. W.	3 zachm.	6
Monachium	753	Z.	6 deszcz	8
Kamienica	751	W. Płn. W.	1 pochmurno	7
Berlin	751	Płn Z.	3 zachm.	5
Wiedeń	750	Płn. Z.	1 zachm.	8
Wrocław	751	spokojnie.	1 zachm.	8
Isle d'Aix	752	Z.	6 pół zachm.	9
Nizza	752	Płn. W.	2 bez chmur	7
Tryest	756	Płd.	1 zachm.	11

Telegram giełdowy

Berlin, 13 kwietnia 1889. (Kursa końcowe)

Kurs z dnia	12	13
Pszenica słabo.		
na kwiecień-maj	184 75	184 75
na wrzesień-październik	187 25	186 25
Żyto stałéj.		
na kwiecień-maj	146 75	147 25
na wrzesień-październik	149 75	149 —
Oléj rzep. spok.		
na kwiecień-maj	54 50	54 20
na wrzesień-październik	50 20	50 20
Okowita słabo.		
eksportowa	34 80	34 60
na kwiecień-maj	34 —	33 70
na lipiec sierpień	34 90	34 20
na sierpień wrzesień	35 3	35 —
spożywcza	54 70	54 50
na kwiecień maj	53 50	53 30
na lipiec-sierpień	54 50	54 —
na sierpień-wrzesień	54 70	54 50
Owies		
na kwiecień-maj	142 75	143 —
Wyp. żyta wsp.	1600	3100
Wyp. okowity kw. eksportowa	40,000	30,000
„ „ „ spożywcza	10.000	20,000

Kurs z dnia	11	12
Consol. 4%	107 30	107 25
Consol. 3½%	104 50	104 50
Poznańskie 4% listy zastawne	101 80	101 75
Poznańskie 3½% listy zastawne	102 —	102 —
Poznańskie 3% listy zastawne	105 80	105 80
Austryackie banknoty	169 60	169 95
Austryacka renta srebrna	73 —	72 75
Rosyjskie banknoty	217 10	217 70
Rosyjskie consol. 1871	103 —	103 —
Rosyjskie listy zastawne	97 60	97 50
Polskie 5% listy zastawne	64 75	64 80
Polskie likwidacyjne listy zast.	58 25	58 25
Węgierskie 4% renta złota	87 25	87 60
Austryackie kredytowe akcye	158 40	159 10
Austryackie francuskie koleje	103 75	105 25
Lombardy	45 40	45 60

Usposobienie: stałe.

Szczecin, 13 kwietnia 1889. (Kursa kośc.)

Kurs z dnia	12	13
Pszenica słabo.		
na kwiecień-maj	182 50	182 —
na wrzesień-październik nowe	185 —	184 50
Żyto stałe.		
na kwiecień-maj	145 50	146 —
na wrzesień-październik nowe	148 50	148 50
Oléj rzep. spok.		
na kwiecień-maj	55 —	55 —
na wrzesień-październik	50 —	50 —
Okowita słabo.		
w miejscu spożywcza	54 80	54 60
„ eksportowa	35 30	35 —
„ na kwiecień-maj eksp.	34 —	34 —
„ na sierp. wrzes. eksp.	35 40	35 30
Petroleum		
w miejscu	12 —	12 —

Towarzystwo Przyjaciół Nauk

Młyńska ulica 26.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Pałuczankę, wódkę korzenno-ziołową, aromatyczną słodkawą,
Kminkówkę, wódkę destylowaną z kminku i karolku,
Kordyał litewski, słodkawą,
Starkę, owocową wódkę wytrawną,
Karpatówkę, esencyą żołądkową góralską,
Ruski balsam, gorżkawo-aromatyczną silnie aromatyczną wódkę gorzką,
Pomarańczówkę żółtawą (specyalność firmy),
Śliwowicę, wódkę destylowaną ze śliwek,
Gnieźnianką, wódkę owocową,
Kujawiaka,
Eckau, znany krystalizowany likier.
Gdańską wódkę,
Żytniówkę, Ałłasz,
Wszelkie nalewki polskie jako: **Wiśniówkę, Jagodówkę, Malinówkę** etc.
Najróżniejsze kremy jako: **Crème de Cacao, de Mocca, d'Anisette, d'Orange** etc.
Benedyktynkę, Chartreuse, Abricotine. (1502)
Wszystko tylko własnego wyrobu poleca
Fabryka likierów na sposób francuzki
B. Kasprowicza,
w Gnieźnie „pod Karpiem“
założona w r. 1888.
Sprzedaż detaliczna i opieczętowanych butelek znajduje się przy **ul. Fryderykowskiéj nr. 142.**

Dziś 12-go b. m. o godzinie 9-téj rano zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami śś., po długich i ciężkich cierpieniach w 57-mym roku życia

Dr. Józef Węclewski,

rzecznik i notaryusz.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 15 b. m. o godzinie 4-téj po południu, o czem krewnym, przyjaciołom i znajomym donoszą w smutku pogrążeni

(1509) **żona i dzieci.**

Środa, dnia 12 kwietnia 1889.

Dziś o godzinie wpół do 6 téj rano zasnął w Panu po ciężkich cierpieniach w 75-tym roku życia, opatrzony śś. Sakramentami, nasz najdroższy mąż, ojciec i dziaduś, ś. p. — (1517)

Marcin Witkowski.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 16-go kwietnia o godzinie 4-téj po południu z domu żałoby Zawady nr. 12, o czem krewnym, przyjaciołom i znajomym donoszą w smutku pogrążeni

żona, dzieci i wnuki.

Poznań, dnia 13 kwietnia 1889.

Dzisiaj rozstała się z tym światem nasza kochana matka i babka (1511)

Józefa Ćwiklińska

w 82-gim roku życia. Pogrzeb odbędzie się w Czerniejewie w Wielki poniedziałek rano o godzinie 9.

Ciężko strapione dzieci i wnuki.

Czerniejewo, dnia 12 kwietnia 1889.

Jako bardzo stósowny podarek dla dzieci, przystępujących do **Pierwszéj Komunii św.**, polecamy

książeczki,

w których pokrótce opowiedziane są obowiązki życia późniejszego, tudzież piękne dobrane modlitewki, a nadto ozdobione kilku drobnemi rycinami, z aprobatą Władzy Duchownéj. Str. 16. Cena za 50 egz. 2 m., z przesyłką 2,20 m., 100 egz. 3 m., z przesyłką 3,25 lub 3,50 m. — Na żądanie przesyła się 1 egzemplarz gratis i franco.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Szkoła agronomiczna

w Szamotułach

(szkoła fachowa i wyższy zakład naukowy z uprawnieniem do jednorocznéj służby wojskowéj),

rozpoczyna nowy rok szkolny w **czwartek dnia 25-go kwietnia.** Nowi uczniowie przyjmowani będą w **środę dnia 24-go kwietnia.** Bliższych wiadomości, do szkoły się odnoszących, udziela

(1340) **Dyrektor Struve.**

Germania.

Towarzystwo akcyjne zabezpieczeń na życie w Szczecinie.

Stan zabezpieczeń p. 1-go marca 1889: **154,555** polis na **375,966,199** mrk. **zabezpieczonego kapitału** i mrk. **865,984 rocznéj renty.**

Nowo zabezpieczonych zostało w roku 1888 . . **10,740** osób na **35,926,331**

Dochód roczny z premii i procentów 1888 **18,802,956**

Stan majątkowy przy końcu 1888 . . . . **104,183 035**

Wypłacono kapitału, renty etc. od 1857 r. . . **91,614,464**

Dywidenda, wypłacona zabezpieczonym z prawem do udziału w zyskach od r. 1871 . . . . . **16,328,727**

Zabezpieczenia na przypadek wojny podług nowych przepisów z dnia 15 Czerwca 1888.

Polisy i honoraryum lekarskiego nie oblicza się.

Urzędnikom udziela się **pożyczek celem stawienia kaucyi** pod bardzo korzystnemi warunkami.

Wszelkich bliższych szczegółów udzielają jak najchętniéj p. E. Assmann jenerałny jeneral i Albert Zöllner. Paweł Felsmann, Alex Günther, Ludwik Gummer, Bolesław Paprzycki, Maurycy Lelever, Alwin Jacoby i Oton Rost w Poznaniu. R. Grossmann w Jerzycach pod Poznaniem J. Weigelt w Szamotułach — Rud. Paschke we Wronkach A. Brüning i nauczyciel Werner w Międzychodzie — F. Baranowski i Albert Theel w Lwówku — C. Knothe i Fr. Müller w Międzyrzeczu — A. i. Kuttner & Syn w Nowym Tomyślu — kantor Rudolf Otto w Grodzisku — M. Wittig w Kościanie. — J. Gładysz w Śremie — Piotr Janicki, w Środzie — H. Scholz we Wrześni — S. Koczwara w Gostyniu. — A. Baum w Lesznie. J. Goldmann w Ostrowie. — T. Wieczorkiewicz w Pleszewie i aptekarz Prochnow w Janówcu. (1512)

Nagrobki i pomniki

z piaskowca, marmuru, granitu i syenitu, jako też (1351)

figury św. Pańskich

poleca

A. Krzyżanowski w Poznaniu.

Od 1-go kwietnia r. b. przyjmuję **na stół i stancyą** po cenach umiarkowanych **panienki** każdego wieku, udzielając pomocy we wszystkich przedmiotach naukowych. Konwersacya franc., angiel. i niem. Lekcye prywatne w śpiewie, muzyce i innych przedmiotach. Bliższych wiadomości udzielą łaskawie Wni PP. **Prof. Wituski i Lindner**, albo **Długa ulica nr. 11, II p.** (1003)

Teresa Enger.

Dwadzieścia lat w jednym domu!

Bezwątpienia środek domowy, który tak długo w jednéj rodzinie znajdywał zastósowanie, musi być dobrym. Wypadek taki miał miejsce z **prawdziwym kotwicznym Pain-Ekspellerem**, na co mamy dowody. Dalszą przyczyną zaufania, jakiem się środek ten cieszy jest niezawodnie ta okoliczność, że wielu chorych, przepróbowawszy inne zachwalane leki **jednak do doświadczonego Pain-Expeleru powróciło.** Przekonali się oni przez porównanie, że Pain-Expeller w **reumatyźmie, podagrze, łamaniu** a także **w zażyciu bólu głowy, zębów, krzyża, kolce** itd. najpewniéj pomaga; najczęściéj przemijają bóle zaraz po pierwszem natarciu. Umiarkowana cena, 50 fen. a wzgl. 1 m. umożliwiają i niezamożnym nabycie tegoż; należy tylko wystrzegać się szkodliwych imitacyi i uważać za prawdziwy tylko Pain-Expeler zaopatrzony fabryczną marką „kotwicą“ Na składzie prawie we wszystkich aptekach. Główny skład: **Versandt-Abtheilung der Roda'schen Apotheke w Rudolstadt.** (758)

Ruski balsam na odmrożenie

usuwa guzy i niedozwala popękania skóry; w butelkach po 25 fen., 50 fen. i 1 mrk. (839)

Ruską maść na odmrożenie

skuteczną na otwarte **rany w skutek odmrożenia** w słojkach po 50 fen. i 1 mrk. poleca

Czerwona apteka,

Poznań, Rynek 37.

Dwóch pensyonarzy

jeszcze przyjąć mogę. Uczniom aż do klas średnich udzielam bezpłatnie pomocy w lekcyach.

F. Krajewicz, (1348)

Poznań, ulica Murna nr. 3 przy Nowéj ulicy.

Dodatek.